Nr. 325. Łódź, Czwartek 27 listopada 1924 r. Rok VII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
" " " Kraju 4.00 "
" " " zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.
Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 " " " "
Nadesłane po tekście 25 " " " "
Zwyczajne 8 " strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent droże[j]

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Robotnicy wszędzie jednomyślnie opowiadają się za ostrą walką.

Uchwały klasowców.

(b) Wczoraj wieczorem tłumy robotników zaległy salę okręgowej komisji związków zawodowych i podwórze, by wreszcie zadecydować podjęcie wyzwania jakie rzucili im przemysłowcy.

W bardzo podniosłym nastroju rozpoczęły się obrady, które zagaił p. Kałużyński, zaznajamiając delegatów fabrycznych z przebiegiem ostatnich walk o byt z nieustępliwem stanowiskiem przemysłowców.

Przemysłowcy, ufni w niezdecydowane stanowisko robotników, do ostatniej chwili łudzili się, że ci nie rozpoczną walki w bądź co bądź złym momencie i dzięki temu lekce ważyli wystawione żądania, nie wyznaczając nawet konferencji.

Sądzili oni, że jeśli w sporadycznych wypadkach udawało się im obniżać zarobki i lekceważyć groźby zdeterminowanych robotników, to i obecnie skończy się na groźbie a w końcu robotnik ciągnąć będzie jarzmo dla dobra przemysłowca i jego rodziny.

Zarząd główny zdaniem p. Kałużyńskiego długo zastanawiał się, lecz doszedł do wniosku, że **wreszcie nadeszła pora walki, bo potem może już być zapóźno.** W ostatniej chwili przemysłowcy nieoficjalnie zresztą dali do zrozumienia, że może dadzą jakąś podwyżkę bez strajku, więc robotnicy mogliby czekać. Jednak anonimowe te propozycje były skutkiem wydanej przez zarząd główny odezwy strajkowej, a przemysłowcy radziby rozpocząć jakieś pertraktacje, przeciągnąć je, a potem wobec świąt strajk spaliłby na panewce, a po świętach konjunktura mogłaby się zmienić na gorsze.

Jak jeden mąż muszą robotnicy przystąpić do strajku, gdyż tylko wówczas strajk będzie krótkotrwały i owocny.

Po zreferowaniu tej sprawy przez p. Kałużyńskiego miały nastąpić sprawozdania poszczególnych delegatów z fabryk lecz zebrani stwierdzili, że sprawa jest zbyt dojrzała by nad nią dyskutować i należy tylko zająć się techniczną stroną strajku.

Również zaniechano głosowania czy strajk ma być czy nie, gdyż nikt nie zabrał głosu przeciw strajkowi, **a jednomyślnie oświadczono się za walką.** W dyskusji nad samym strajkiem poszczególni delegaci wskazywali, że przemysłowcy prawdopodobnie poproszą przedstawicieli robotników na konferencję i coś dadzą, by sprawę odwlec, jednak **zebrani wzywają zarząd główny, by na żadne ustępstwa nie szedł i osiągnął całe 23 proc. podwyżki.**

Aby odrazu strajk był ostry — postanowiono wycofać obsługę fabryk, dozorców, stangretów i innych, oraz uważać, by nie wywożono z fabryk ani towaru ani surowców.

Następnie proponowano urządzenie wieców i demonstracji, by walkę robotnik prowadził w obliczu opinji publicznej, a nie przymierał głodem w mieszkaniu. Postanowiono na następnem zebraniu, które odbędzie się dziś po południu lub na innem późniejszem zebraniu sprawę tę przesądzić. Uchwalono, że zarząd główny zajmie się akcją strajkową na prowincji a komisja strajkowa przeprowadzi ją w Łodzi.

Zebrani postanowili postawić strajk odrazu na takim stopniu, jak zwykle bywało dopiero po pewnym czasie, gdy akcja szła opornie, gdyż w ten sposób przemysłowcy zrozumieją, że robotnicy żartować nie będą i udzielą całej żądanej podwyżki.

Poszczególni mówcy domagali się urządzenia wiecu już w niedzielę i wysłania rezolucji do wojewody z zaznaczeniem, że za następstwa, jakie pociągnie za sobą strajk po niedzieli, robotnicy nie biorą odpowiedzialności.

Następnie przystąpiono do wyboru komisji strajkowej, do której obecni zapisywali się gromadnie.

W międzyczasie nadeszła wiadomość z zebrania delegatów związku „Praca“ o uchwaleniu strajku, co obecni przyjęli z entuzjazmem i wiarą w dobry rezultat walki.

Po wyborze komisji strajkowej **postanowiono nie dopuścić już do zmian nocnych** oraz obchodzić wszystkie fabryki w celu skonstatowania czy rzeczywiście praca zamarła.

Prowodyrzy wszystkich trzech związków zawodowych są przekonani, że uda się uzyskać żądaną podwyżkę, gdyż stanowisko robotników jest niezwykle bojowe i nie zgodzą się oni na zredukowanie żądań swych.

Przez całą noc trwała praca zarządu głównego związku klasowego, który wydawał polecenia na prowincję, gdzie równocześnie z Łodzią robotnicy bez względu na przynależność partyjną przystąpili do walki.

„Praca“ przyłącza się do akcji.

(b) Tym razem zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca“ było niezwykle liczne wobec powagi sytuacji, jaka się wytworzyła po odezwie związków klasowych.

Pierwszy przemawiał p. Kulczyński, który oświadczył, że wobec proklamowania przez klasowców strajku na dzień dzisiejszy, **związek „Praca“ przyłącza się do akcji w myśl uchwały zarządu głównego polskich związków.**

Dalej wskazał p. Kulczyński, że na skutek interwencji posłów robotniczych, domagających się od rządu ingerencji w celu niedopuszczenia do strajku, premjer Grabski wezwał do siebie przemysłowców na konferencję.

Premjer po wysłuchaniu przedstawicieli robotników uznał słuszność ich stanowiska i usiłował przekonać przemysłowców, że powinni pójść na ustępstwa.

Jednak przemysłowcy choć zdradzali już chęć do ustępstw, oświadczyli, że muszą odwołać się do ogólnego zebrania, jak to zwykle czynią, gdy chcą sprawę odwlec.

Zdaniem referenta, raz wreszcie należy wykazać przemysłowcom, iż są słabymi psychologami, sądząc, iż robotnik aż w nieskończoność będzie bierny i należy przystąpić do strajku, by wykazać swą siłę i zmusić przemysłowców by z siłą tą liczyli się.

Gdy przemysłowcy ujrzą, że nawet przed świętami robotnicy są zdolni do strajku, muszą udzielić im żądanej podwyżki.

Pozatem w razie dłuższego strajku nie omieszkają wykorzystać go przemysłowcy w Niemczech i Czechach, którzy zarzucą swymi wyrobami rynki polskie i zagraniczne, co da się we znaki naszym zatwardziałym przemysłowcom, a będzie to jeszcze jednym wskaźnikiem dla nich, że nie można lekceważyć słusznych żądań robotników i zbytnio naciągać struny.

Kończąc swe przemówienie p. Kulczycki nawoływał zebranych, by zastanowili się i zadecydowali co do d[a]lszej akcji.

Poważne przemówienie do zebranych delegatów wygłosił prezes związku p. Zubert, który na wstępie zaznaczył, że walka ta będzie b. ciężką gdyż nie ma obecnie cennika jednolitego od czasu gdy przemysłowcy zanulowali umowę zawartą swego czasu ze związkami zawodowymi, a korzystając z tego przemysłowcy gdzie się dało, obrywali płace robotnik., krzywdząc ich i tucząc się tą krzywdą kobiet i dzieci robotniczych.

Wobec tego, zdaniem mówcy, należy walkę prowadzić nie o 23 proc. podwyżki lecz o utrzymanie umowy cennikowej z lutego, a do tych płac domagać się 23 proc. w przeciwnym bowiem razie przemysłowcy niektórzy dodadzą podwyżkę do oberwan. płac, a ci, którzy nie oberwali zarobków nic nie dadzą i w ten sposób nastąpi „wyrównanie“ z krzywdą robotników.

W dyskusji domagano się porozumienia się kierownictwa wszystkich związków i wysłania memorjału do władz z żądaniem wszczęcia ostrej walki z drożyzną i ustanowienia dla paskarzy sądów doraźnych i kary śmierci. Mówcy, zarzucali związkowi klasowemu, że uprzedził przez swą odezwę przemysłowców, którzy zdążyli wykończyć towary, gdy należało odrazu wszcząć akcję strajkową i strajk wywołać ostry nie dając czasu na wykończenie towarów.

Po przemówieniach przyjęto rezolucję uchwalającą strajk od czwartku zrana, poczem wybrano komisję strajkową.

Narady warszawskie

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — W środę, dnia 26 b. m. odbyła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy konferencja, przy udziale przedstawicieli organizacji przemysłowców i robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Przedstawiciele związków zawodowych skonstatowali, że płace robotników łódzkich stoją w porównaniu do kosztów utrzymania niżej, niż przed wojną, konieczne więc jest wobec wzrostu drożyzny dążenie do ich podwyższenia: jest to tylko chęć utrzymania stopy życiowej.

Główny inspektor pracy zwrócił się do przemysłowców z zapytaniem, czy możliwa jest podwyżka płacy bez zmniejszenia stanu zatrudnienia w przemyśle. W dłuższej dyskusji omówiono następnie warunki pracy w przemyśle włókienniczym, przyczem stwierdzono, że indywidualna wysokość pracy robotnika nie zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym. Przemysłowcy oświadczyli, że podwyżka płacy utrudni i tak już ciężkie położenie przemysłu. Zwrócili oni uwagę na fakt, że przemysł bawełniany pracuje o 10,89 proc., a wełniany o 12,68 procent niżej od poziomu normalnego. Zaznaczyli oni, że faktyczne zarobki robotników wzrosły w ostatnich miesiącach z powodu zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu.

W związku z odbytą dyskusją, przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że zreferują jej przebieg na ogólnych zebraniach tych organizacji i w ciągu bież. tygodnia dadzą ostateczną odpowiedź, czy istnieje możliwość zmiany ich stanowiska.

Sytuacja w Białymstoku.

(p) Kierownik okręgowej komisji związków zawodowych w Białymstoku, p. Muszyński, w ten sposób mówi o sytuacji w Białymstoku.

Do zlikwidowania zatargów i poprawy stosunków przyczynił się wybitnie były wojewoda łódzki p. Rembowski, stając w obronie słusznych żądań robotników.

Fabryki włókiennicze czynne są przez cały tydzień, a obecnie przemysłowcy noszą się z zamiarem uruchomienia ich na dwie zmiany.

Zamówienia stale wzrastają i odpływ towarów zwiększył się znacznie.

W przemyśle dzianym, trykocianym i pończoszniczym uzyskał robotnicy do 100 proc. podwyżki.

Co się zaś tyczy przemysłu włókienniczego, to podwyżki dotychczas żadnej robotnicy nie uzyskali i obecnie przystępują wszyscy do wspólnej akcji strajkowej z robotnikami przemysłu łódzkiego.

Stosunek mniejszości narodowych do polaków nie należy do zbyt przyjaznych, a odbija się to również i w życiu robotniczem.

—x—

Pierwszy dzień strajku nauczycieli.

W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. otrzymaliśmy w wydziale oświaty i kultury magistratu zapewnienie, że stosownie do posiadanych przez wydział oświadczeń kierowników szkół, 30 szkół powszechnych uzupełniających (wieczornych) nie zostanie objętych strajkiem nauczycieli, jedynie w dwuch szkołach uzupełniających personel przystąpi do bezrobocia w tej ostatniej liczbie jedna szkoła dla dorosłych. Pozatem zapewniono nas, że nauczyciele w szkołach zawodowych również strajkować nie będą.

Stanowisko magistratu wobec proklamowanego strajku jest zgodne z treścią wczorajszego komunikatu magistrackiego biura prasowego.

Wczoraj późno wieczorem w lokalu związku nauczycieli szkół powszechnych obradował, wybrany na sobotnim wiecu, komitet strajkowy.

Po wysłuchaniu sprawozdań członków komitetu, którzy na miejscu we wszystkich istniejących na terenie Łodzi szkołach wieczornych stwierdzili przebieg strajku, komitet skonstatował następujący stan rzeczy: Do bezrobocia przystąpiło około 400 nauczycieli szkół wieczornych, 67 szkół powszechnych uzupełniających zostało unieruchomionych, częściowo odbywały się wykłady jedynie w 6 szkołach.

NAPRAWA RZECZYPOSPOLITEJ.

Niezmiernie ciekawe wynurzenia przywódców stronnictw sejmowych o naprawie konstytucji i ordynacji wyborczej umieścił jeden z ostatnich numerów „Kurjera Polskiego".

Bezstronny czytelnik jednym rzutem ogarnie uwydatnione w nich dwa zupełnie wyraźne stanowiska.

Jedno prawdziwie państwowe i patrjotyczne jasno i wyraźnie sprecyzowane — lewicy — drugie krętackie, pełne zastrzeżeń i zapowiedzi szantażu — nie potrzebujemy dodawać, że mówimy o wynurzeniach czynników zgrupowanych w Chjeno - Piaście.

P. Kozicki np. leader związku lu-na, uznając wady konstytucji, uznając kardynalne wady sejmu, stwierdzając, że władza prezydenta Rz-plitej musi być rozszerzona, z całym cynizmem dodaje: ale nam się nie śpieszy, bo mamy trzy lata kadencji. Nie pozwolimy rozwiązać obecnego sejmu tak długo, póki.... i tu następuje cały szereg warunków, na czele których jest usunięcie konstytuc. gwarancji proporcjonalności wyborów, a w każdym razie sprowadzenie tej proporcjonalności do fikcji.

Dobrze znamy owo „nie pozwalamy" Dobrze znamy opór przeciwko każdej próbie naprawy Rzeczypospolitej! Dobrze znamyową obronę „złotej wolności". ową swawolę szlachecką, która tyle lat opierała się temu, co ostatecznie dała konstytucja trzeciego maja. A analogja jest tem mocniej uderzająca, że i wtedy i teraz na czoło postulatów demokracji wysuwa się wzmocnienie władzy wykonawczej! Podnosi to, jako niezbędny wraunek uzdrowienia parlamentaryzmu polskiego pos. Dąbski, a jeden z przywódców P.P.S., pos. Niedziałkowski przypomina przy tem, że stronnictwo jego już w sejmie ustawodawczym postulat ten wysuwało.

Nie mniej krętackie jest stanowisko Piasta. Przedstawiciel jego nieszczęsnej pamięci minister Kiernik zaczyna swe wynurzenia od stwierdzenia, że każdy sejm może zmienić konstytucję.

P. Kiernik zupełnie niepotrzebnie odkrył tę Amerykę zasady. Ale tenże p. Kiernik raczył łaskawie zapomnieć, że do przeprowadzenia tej zmiany w zwykłym sejmie, trzeba kwalifikowanej większości, a obecna nasza izba poselska nawet zwykłej większości nie posiada. P. Kiernik ze sprytem agitatora wiecowego, gdy mowa o zaradzeniu największemu złu — wysuwa cały olbrzymi plan reform, w ziszczenie którego nie wierzy, bo jest na to za mądry, ale który jego zdaniem pogrzebie każdą próbę częściowej naprawy. A dla tem lepszego skutku, reformy te mają być najpierw omówione na kongresie Piasta, którego zadaniem będzie związać tak dalece różnemi instrukcjami pp. posłów, aby już absolutnie nic zrobić nie mogli.

Dzieło naprawy Rzeczypospolitej, dzieło uzdrowienia parlamentaryzmu polskiego spotkało się w ten sposób z wyższym, jaskrawym sabotażem żywiołów, których protoplaści przed stukilkudziesięciu laty w Targowicy zawiązali konfederację najhaniebniejszej pamięci.

I nigdy ten sabotaż nie był tak cyniczny, nigdy nie był robiony w tak złej wierze, nigdy z taką czelnością nie oświadczano: Wiemy, że dążycie do dobrego, ale bez nas tego nie zrobicie, a my — żądamy zapłaty.

Zapłaty tej prawica się nie doczeka. Owszem idąc tą drogą, gotuje ona sobie klęskę, o jakiej dziś nawet nie śni. Czas na kogo innego pracuje. Czas szczerbi dzień po dniu zaufanie mas do niej. Czas demaskuje jej bohaterów i strąca ich w otchłań niepamięci lub... „Skarbofermów". Czas rozbija ją, niszczy jej jedność, niweczy spoistość, druzgoce jej demagogję.

Rzeczpospolita traci, traci z każdym dniem tego fatalnego ustroju, w jaki wpakowała jej rozwój wadliwa konstytucja. Ale Rzeczpospolita te trzy lata z biedą może wytrzymać. Tylko nie wytrzyma ich Chjena.

A. Uziembło.

Zmiany w min. spraw zagr.

Przegrupowania w centrali i na placówkach.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Dowiadujemy się o następujących zmianach w centrali min spr. zagr. i na placówkach.

Pierwszy sekretarz poselstwa w Moskwie p. Adam Tarnowski został powołany na referenta spraw ligi narodów w centrali min. spr. zagr.

Pierwszy sekretarz delegacji w Genewie p. Arciszewski został przeniesiony na pierwszego sekretarza do Paryża.

Referent wydziału wschodniego min. spraw zagr. p. Łubieński będzie mianowany sekretarzem poselstwa w Sofji.

Pozatem na wczorajszej radzie ministrów zostały zdecydowane następujące zmiany.

Poselstwo we Wiedniu obejmie p. Wierusz-Kowalski, w Pradze czeskiej p. Lasocki, w Budapeszcie p. Michałowski, w Hadze pan Koźmiński, w Moskwie prof. Kętrzyński, w Atenach p. Romer.

Ambasadorami w Paryżu i przy Watykanie zostaną dotychczasowi posłowie pp. Chłapowski i Wł. Skrzyński.

Konsolidacja stronnictw ludowych

„Wyzwolenie" i zw. chłopski będą działały w porozumieniu.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Obradujący wczoraj klub „Wyzwolenia" powziął zasadniczą uchwałę o działalności na terenie parlamentarnym w porozumieniu z klubem „związku chłopskiego".

Polsko - czeskie rokowania handlowe.

WARSZAWA, 26 listopada. — Do Paryża udaje się w piątek 28 b. m. dyrektor departamentu p. Tennenbaum, który prowadzi rokowania z Francją o rewizję traktatu handlowego, a jednocześnie jest przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań z Czechosłowacją.

W drodze p. Tennenbaum zatrzyma się w Pradze dla odbycia konferencji z przewodniczącym delegacji czesko - słowackiej do rokowań handlowych z Polską, Dworzaczkiem.

Dotychczasowe rokowania z Czechosłowacją są prowadzone w Warszawie. Dotyczą one narazie kilku konwencji, jak np. o ruchu granicznym, podatkowej i in.

Rokowania o traktat handlowy rozpoczną się w przyszłym tygodniu również w Warszawie, a następnie przeniesione będą do Pragi.

Sprawy kresowe u ministra Thugutta.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Min. Thugutt konferował wczora, z min. spr. wewnętrznych p. Ratajskim a następnie z pp. Jundziłłem i Lewenherzem w sprawach kresowych.

Min. Skrzyński jedzie do Helsingforsu.

WARSZAWA, 26 listopada. — Dowiadujemy się, że wyjazd ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, oraz naczelnika wydziału wschodniego p. Łukasiewicza na konferencję państw bałtyckich w Helsingforsie nastąpi dopiero dnia 9 grudnia, ponieważ w tym samym czasie odbędzie się w Rzymie kolejna sesja rady ligi. **Polskę reprezentować będzie tym razem na radzie ligi nie minister Skrzyński, ale komisarz rządu polskiego w Gdańsku p. Strassburger i poseł polski przy Kwirynale.**

Proces polityczny.

Echa zabójstwa pierwszego prezydenta.

WARSZAWA, 26 listopada. — Dnia 28 listopada, w piątek, o godzinie 11-ej w warszawskim sądzie okręgowym odbędzie się proces karny, wytoczony redaktorowi „Gazety Warszawskiej" p. Z. Wasilewskiemu przez p. Artura Śliwińskiego, prezesa wydziału wykonawczego komitetu uczczenia ś. p. zamordowanego prezydenta G. Narutowicza, z powodu wydrukowania w „Gazecie Warszawskiej" artykułu, w którym działalność komitetu nazwano szantażem i prowokacją. Sprawa ta obudziła w szerokich kołach naszego społeczeństwa wielkie zainteresowanie

Zaliczki Guzohanu.

Komisja skarbowa bada grzechy gł. urzędu żywnościowego.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Dowiadujemy się, że komisja skarbowa sejmu wyłoniła specjalną podkomisję, która zebrała się wczoraj po raz pierwszy zupełnie poufnie dla zbadania sprawy nadużyć w głównym urzędzie żywnościowym, t. zw. Guzohanie.

Referatu w tej sprawie podjął się p. Ilski. Referat jego stwierdził, że **związek handlowy rolników polskich otrzymał 723 tys. zł. jako zaliczkę od Guzohanu.** Również cały szereg innych instytucji otrzymało duże zaliczki bez żadnych zabezpieczeń.

Krwawa noc w Belgradzie w r. 1903.

W „Gazecie Agramskiej" ogłosił ostatnio znany serbski publicysta, Dragisza Baricz, szczegóły krwawej nocy w Belgradzie, w czasie której zginęła dynastja Obrenowiczów. Jego rewelacje zawierają pierwsze wiarogodne dane o mordzie i między innemi wskazują na wybitną rolę, jaką odegrał w mrokach tej śmiertelnej dla króla Aleksandra i królowej Dragi nocy — niejaki Dragutin Dmitriewicz, inaczej Apisem nazywany, na którego obecnie wskazują, jako na głównego organizatora zamachu w Serajewie.

Dla wykonania zamachu wybrano noc z 10 na 11 czerwca; jednak najpoważniejszą troską spiskowców była trudność w niepostrzeżonem zgrupowaniu się, ponieważ pół Belgradu, a przedewszystkiem bardzo podejrzliwa policja, wiedziało lub przypuszczało, że coś się dzieje i tajni agenci deptali po piętach wszystkim choć cokolwiek podejrzanym.

Już od wieczora siedziały w rozmaitych restauracjach grupki zamachowców, którzy dla uśpienia czujności agentów, bawili się wesoło, pili i śpiewali. I choć obraz najbliższej przyszłości uporczywie mąci ich obecną beztroską zabawę, to jednak żaden się nie zdradza, nawet sam inżynier porucznik Milutin Lazarewicz, który w czasie gorącej południowej nocy nosi ciężki czarny płaszcz i niecierpliwie odpycha kelnera, chcącego mu pomóc przy zdejmowaniu okrycia. Nikt nie zgadł, że w płaszczu jest dynamit. Około pierwszej po północy wszystkie grupy spotkały się w kasynie oficerskiem. Grali jednak w dalszym ciągu komedję dla wałęsających się pod oknem agentów: jedni dysputowali zawzięcie o Szekspirze, drudzy udawali pijanych, inni grali i śpiewali ludowe pieśni serbskie; gdy jeden z obecnych, lecz niewtajemniczonych oficerów zażądał od orkiestry zagrania popularnego wówczas tańca królowej Dragi — paru spiskowców zatańczyło go bez żenady. Powoli przypadkowi goście opuszczali kasyno, a przywódcy spisku — Dragutin Dmitriewicz i Antoni Anticz przechodzili od jednej grupy do drugiej i szeptali, że dotychczasowe wiadomości są dobre: koncert w pałacu królewskim przed chwilą się skończył, osoby mające zbuntować załogę zostały wpuszczone do koszar, pułkownik rezerwy, szwagier królowej z pierwszego małżeństwa Aleksander Maszin, zgodził się objąć komendę garnizonu, a oddziały, które obsadzą pocztę i telegraf, magistrat, mieszkania ministrów i komendę miasta — wymaszerowały na swe stanowiska.

Dmitrjewicz rozdzielił spiskowców na 5 grup, z oddzielnem zadaniem dla każdej. Wybiła druga godzina i ostry głos Dmitrjewicza rozkazał:

„Naprzód, panowie". Rozmowa, śpiew i śmiechy umilkły. Jeszcze krótkie powtórzenie przysięgi, że w razie nieudania się zamachu nikt nie wyda kolegi — a po osiągniętem powodzeniu nikt nie będzie żądał nagrody. Oficerowie wyszli na ulicę, cichą ulicę Belgradu, opuszczoną o tej porze przez przechodniów, a nawet przez agentów, którzy spokojni o los dynastji, udali się na spoczynek. To, że któryś z oficerów przebąkuje o swych słabych nerwach — nie zwraca niczyjej uwagi, ale brak 6-go pułku piechoty, który o tej porze winien się był tu stawić — wywołuje zamieszanie i niepokój. W tej chwili nadchodzi rotmistrz Luba Kosticz z jednym szwadronem konnej gwardji królewskiej. Już zdala woła do Dmitrjewicza: „Apisie, Apisie, dlaczego gubisz mnie i moje dzieci"! Ale Apis nie odpowiada, wysuwa się energicznie na czoło oddziału i po paru minutach, wraz z jednym oficerem, staje przed pierwszemi wrotami zamkowemi. — Zaczynają stukać, szarpać kraty, aż kawki na wysokich drzewach kasztanowych budzą się, krzyczą, trzepocą skrzydłami. To zapewne zbudzi wartę; ale już biegnie należący do spisku, komendant warty porucznik Zivkowicz i drżącą ręką otwiera bramę. Dmitrjewicz z towarzyszami wbiega do pałacu, bez trudu otwiera drzwi lustrzane, przy których wartownicy idą za przykładem swego dowódcy i dążą do pokoju oficera inspekcyjnego. Kapitan Milukowicz powrócił dopiero z podróży, spoczywa na otomanie, a myślą jest przy swej rodzącej żonie, w dalekim domu. Przywiązanie do króla skłoniło go do pozostania w pałacu. Nagle słyszy nad sobą dobitny szept Dmitrjewicza: „Bądź rozsądny, siedź cicho i nie rób głupstw"; — przeląkł się, odruchowo sięgnął pod poduszkę po broń i padł przeszyty kulą porucznika Borysa Iovanowicza. — Na to wpada z sąsiedniego pokoju osobisty adjutant króla, pułkownik Naumowicz. Jest on wtajemniczony i bierze udział w spisku, spędził nawet cały wieczór nad tem, aby dobrze upić biednego kpt. Milukowicza — cóż kiedy mu się nie udało.

Niespodziewanie, porucznik Illicz Siemionowicz, który dopiero tej nocy przybył do Belgradu i niezbyt dobrze znał spiskowców, morduje pułkownika Naumowicza dwoma strzałami w głowę. Dla Dmitrjewicza są to drobiazgi. Żąda on i nakazuje szukać kluczy do dalszych pokoi zamkowych. — Napróżno. Ani przy jednym, ani przy drugim z zabitych oficerów niema kluczy.

— To nic! Dawać dynamit!...

Wybuch, jak grzmot zatrząsł zamkiem. Zadrżały ściany, zgasło światło, a na miejscu drzwi zjawiła się postrzępiona wyrwa. Jakaś sylwetka ucieka w ciemności po schodach.

Czyżby król!? Apis biegnie za nim. Strzały. Nie, to tylko żołnierz z wartowni, który odwraca się i trzykrotnie ciężko rani swego prześladowcę. Nikt tego nie zauważył. W międzyczasie inna grupa wtargnęła do królewskiej sypialni. Jest ona próżna. Na ziemi leży znak niedawnej ucieczki, jedwabna, ciepła jeszcze kołdra królowej; na nocnym stoliku, otwarty na stronie 80-tej romans francuski: jego tytuł, jak znak proroczy bije w oczy obecnych: „La trahison" (zdrada), a jednocześnie nazewnątrz rozlega się salwa karabinowa. Czyżby spiskowcy byli zdradzeni? A może ten jęk, to ostatnie westchnienie umierającego króla?

A jeśli przyszedł kres na samych sprzysiężonych i może im przyjdzie za chwilę umrzeć! Ale nie — fałszywy alarm. To była

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę
B. P.
z FUXÓW
Salomei Dawidowicz
składa serdeczne „Bóg zapłać"
RODZINA.

Elektryczne tajemnice w komisji prawnej.

Rzeczoznawcy zbadają stan majątku elektrowni. W poszukiwaniu „przeoczonych" posiadłości. Wicepr. Pogonowski jest niebezpieczny dla swych prezydenckich kolegów. Nieprawne zarządzenia prawnika Stypułkowskiego.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, jak wiadomo, uchwalono wniosek magistratu o niewłączeniu do majątku elektrowni trzech objektów, a mianowicie: -5-morgowego placu przy ul. Łąkowej, pałacyku przy ul. Gdańskiej i domu mieszkalnego przy ul. Targowej.

Opozycja dopatrywała się w tem **wprowadzenia w błąd rady miejskiej,** gdyż była przekonana, że objekty te należą do majątku elektrowni, z którego miasto otrzymuje 20 procent. Frakcja P. P. S. złożyła wniosek o reasumpcję powyższej uchwały, który jednakże odrzucono. Natomiast koło narodowe, które również zwątpiło w racjonalność umowy z elektrownią, postawiło wniosek **przekazania całej sprawy komisji regulaminowo - prawnej** do merytorycznego rozpatrzenia, co też zostało uchwalone.

Wczoraj odbyło się posiedzenie tej komisji. Po szczegółowej dyskusji **postanowiono przekazać rozpatrzenie sprawy komisji rzeczoznawców, w skład której wejść mają trzej prawnicy, dwaj buchalterzy i dwaj obywatele, znający sprawę elektrowni.**

Wybrani zostali: prawnicy Stożkowski, Wodzyński i Cygański; buchalterzy: pp. Pfeiffer i Tempelhof.

Przy wymienianiu kandydatur obywateli **radny Rapalski zaproponował wiceprez. Pogonowskiego.** Wymienienie tego nazwiska wywołało wśród większości, a w szczególności u pp. wiceprezydentów Wojewódzkiego i Groszkowskiego silną konsternację. P. Wojewódzki twierdził, że p. Pogonowski jest jednostronnie uprzedzony w tej sprawie, a nawet zainteresowany (!!). P. Groszkowski oświadczył, że zna p. Pogonowskiego 30 lat i właśnie dlatego protestuje przeciwko powołaniu go do komisji.

Opozycja, t. j. radni: Rapalski, Kempner, Kuk i Nowacki, stwierdziła, że **każdy obywatel Łodzi ma już wyrobiony pogląd na sprawę umowy z elektrownią, a fakt, że p. Pogonowski wie najwięcej w tej sprawie, daje rękojmię, że będzie on owocnie współpracował z komisją.** Jeśli panowie Wojewódzki i Groszkowski twierdzą, że jest on zainteresowany w sprawie elektrowni, to należy stwierdzić, **że to zainteresowanie jest wyłącznie w ramach dbającego o interesy miasta radnego, natomiast niewiadomo, jak to jest po stronie pp. Wojewódzkiego i Groszkowskiego, którzy tak gorąco się tej kandydaturze sprzeciwiają.**

Radny Szwajg oświadczył, że odnosi wrażenie z oświadczenia p. Groszkowskiego, że p. Pogonowski jest w tej sprawie nieczysty, więc głosować za nim nie może, aczkolwiek bez tego oświadczenia byłby za nim głosował.

W głosowaniu padły 4 głosy za p. Pogonowskim, 4 przeciwko, przy 2 wstrzymujących się, co podług regulaminu oznacza 6 za, 4 przeciwko. Przewodniczący p. Stypułkowski interpretował sprawę inaczej i **zarządził bezprawnie ponowne głosowanie,** w którem wymienieni czterej radni, na znak protestu, udziału nie wzięli. Wobec tego wybrani zostali pp.: Oskar Klikar i inż. Michelis.

Przewodniczący p. Stypułkowski pozwalał na wszelkie oświadczenia pp. Wojewódzkiemu i Groszkowskiemu, natomiast utrudniał wszelkimi sposobami obronę opozycji, jak również nadużył swych kompetencji przy głosowaniu, wobec czego **radny Rapalski złożył oświadczenie, że protestuje przeciwko stronniczemu prowadzeniu obrad** i zażądał zaprotokułowania tego protestu, jak również zarzutów, wypowiedzianych przeciwko p. Pogonowskiemu.

Po wyborach p. Wojewódzki domagał się postawienia zapytań, na które komisja rzeczoznawców miałaby odpowiedzieć, chcąc w ten sposób **wtłoczyć pracę komisji w narzucone ramy.**

Jednak po ożywionej dyskusji, w której wykazano, że sprawa musi być gruntownie zbadana i p. Wojewódzki zobowiązał się na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej umowy z elektrownia nie podpisywać aż do wyjaśnienia sprawy, **przyjęto wniosek rad. Kuka, mocą którego komisji udostępniony być musi całkowity materjał w sprawie elektrowni.** Po zbadaniu materjałów, rzeczoznawcy odbędą wspólne posiedzenie z komisją regulaminowo-prawną i dopiero wówczas sprawie będzie nadany dalszy bieg.

O wyborze rzeczoznawcy będą natychmiast powiadomieni, w celu przystąpienia do pracy.

Ostrożnie z komornem.

Zbyt łatwo dać powód do eksmisji.

(b) Sprawy o eksmisję w sądach łódzkich w ostatnich dniach mnożą się w niesłychany sposób.

Jak się dowiadujemy z centralnego związku lokatorów i sublokatorów, adw. związku dr. Hoffmokl - -Ostrowski codziennie broni kilkunastu spraw o eksmisję członków związku, lecz wielokrotnie obrońca jest bezsilny, gdyż na sądzie okazuje się, że lokator nic nie wpłacił na poczet komornego, choć powinien wysłać pocztą tyle, ile uważa, że płacić mu wypada. Sąd w tych wypadkach wydaje wyrok eksmisyjny.

O ile zachodzi wątpliwość co do wysokości komornego przedwojennego, to nie czekając sporu z właścicielem domu, lokator winien zwrócić się do urzędu rozjemczego i w razie wytoczenia mu sprawy powinien przedstawić na sądzie zaświadczenie, że podał prośbę do urzędu rozjemczego.

Oszustwa przy pobieraniu zapomóg.

(b) W dniu wczorajszym państwowy urząd pośrednictwa pracy skierował do prokuratorji sprawę Jana Knappa, zamieszkałego przy ulicy Wólczańskiej 153, Szmitkiego Stanisława, zam. w Nowozłoczowie, przy ul. Danielewicza 16, oraz Bronisława Pacyna, zam. przy ul. Zawiszy 5, którzy, pracując, nieprawnie pobierali zapomogi z funduszu bezrobocia.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie duże, bez opadów, mgła, temperatura w pobliżu zera, słabe wiatry lokalne.

Andrzejki.

Motto: Masz tu, dziewico, sposobność rzadką zostać za miesiąc mężatką.

A więc w sobotę — o 10-tej wieczorem zapełni się filharmonja barwnym tłumem tancerek i tancerzy.

Dwie orkiestry 31 pułku Strzelców Kaniowskich oraz policyjna na przemian będą przygrywały do tańca.

Wróżby, skrzynka szczęścia i inne atrakcje, trzymane w tajemnicy, wywołać zdołają duże zainteresowanie.

Świeżo odnowiona sala filharmonji rozbrzmiewać będzie i humorem.

Świadomość spełnienia dobrego uczynku przy miłej zabawie wytworzy błogi radosny nastrój.

Zatem w sobotę wieczór naznaczmy sobie randez-vous.., wszyscy.

Cena wejścia trzy złote.

O ile ktoś z powodu niedokładnego adresu nie otrzymał zaproszenia raczy zwrócić się do komitetu zabawy, Zielona nr. 8, od 9 do 14 codziennie.

Z komendy policji.

(b) Z powodu rekonwalescencji komendanta policji państwowej Stanisława Roszkowskiego, zastępować go będzie przez 2 tygodnie nadkomisarz Izydorczyk.

Program przyjęcia sen. B. Limanowskiego w Łodzi.

Komitet przyjęcia sen. Limanowskiego zawiadamia, iż senator przyjedzie w sobotę 29 b. m. o godz. 4 m. 20 na dworzec Fabryczny.

Delegacje ze sztandarami i orkiestrą przybędą punktulanie o godz. 4 i zajmią miejsca na peronie według wskazówek pp. Izdebskiego i Piątkowskiego.

W imieniu komitetu powita sen. Limanowskiego inż. J. Holcgreber. Po przywitaniu sen. Limanowski uda się do sali miłośników muzyki, Traugutta 1, gdzie odbędzie się popis dzieci „Ognisk" Delegacje ze sztandarami mają wstęp wolny.

W niedzielę 30 b. m. punktualnie o godz. 6 wiecz. w sali filharmonji, Narutowicza 20, odbędzie się ku czci sen. Limanowskiego uroczysta akademja.

Przemawiać będą: poseł Ziemięcki, D. Kluszyńska, inż. Holcgreber, dr. Weisberg, F. Kałużyński, St. Groblewski i St. Nowakowski.

W części artystycznej udział biorą: pp. S. Rozenblatowa, St. Frydberg, H. Semmel-Markowiczówna, prof. T. Ryder, koło literacko-artystyczne TUR-a i chór TUR-a.

Pozostałe bilety sprzedaje sekretarjat T. U. R., Piotrkowska 83, codziennie od godz. 5—8 wiecz.

Między kolegami.

P. minister spraw wewnętrznych C. Ratajski nadesłał na ręce p. prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego, podziękowanie za przesłane p. ministrowi z okazji objęcia wysokiego urzędu życzenia magistratu łódzkiego.

Strajk nauczycieli na kursach wieczornych

Odezwa komitetu strajkowego.

Do

Kolegów i koleżanek, pracujących w szkołach wieczornych uzupełniających, zawodowych, powszechnych i dokształcających.

Słuszne żądania nasze do dnia dzisiejszego przez magistrat nie zostały załatwione — wobec czego uchwałę naszą, przeprowadzoną na wiecu w dniu 22 b. m., winniśmy wykonać w dniu dzisiejszym!

Tylko solidarność koleżeńska świadczyć będzie o słuszności naszej sprawy i doprowadzi do zwycięstwa!

Wszelkich informacji o przebiegu bezrobocia udzielać będzie komitet bezrobocia za pośrednictwem prasy i w lokalu związku, Andrzeja 4. od 5—6 po poł.

Łódź, d. 26.XI 1924 r. **Komitet.**

Zarząd kasy chorych przy pracy.

Wczorajsze uchwały i decyzje.

(b) Pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu kasy chorych.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi przewodniczący zakomunikował, że posiedzenie rady kasy wyznaczone zostało na dzień 19 grudnia. Również zakomunikował p. Kałużyński, że okręgowy związek kas chorych nadesłał zawiadomienie o zwołaniu kongresu kas chorych z województwa na dzień 7 i 8 grudnia. Zarząd przyjął to do wiadomości i postanowił wydelegować na kongres dyrektora kasy i 4 członków zarządu, a nadesłany porządek dzienny kongresu przekazać komisji prawnej do przejrzenia i ewentualnego wystawienia wniosków.

Wobec tego, że ostatnio często mają miejsca zażalenia na funkcjonarjuszy kasy chorych, a zainteresowani nie mają do kogo zwrócić się z temi zażaleniami, postanowiono w ambulatorjach kasy wywiesić skrzynki listowe na ten cel, a złożone w nich skargi wyjmowane będą codzień, a następnie w ciągu tygodnia skargi te będą rozpatrywane.

Dłuższą dyskusję wywołał szemat bilansu, jaki nadesłał do wypełniania okręgowy urząd ubezpieczeń. Ponieważ ułożenie bilansu według tego szematu wymagałoby całkowitej reorganizacji księgowości kasy, postanowiono szemat ten odrzucić.

Naczelny lekarz kasy chorych referował udział kasy w sanatorjum dla chorych gruźliczych w Busku i oznajmił, że dzięki przeprowadzonym pertraktacjom kasa chorych może nabyć udział za 2,500 złotych rocznie, co uprawnia ją do otrzymania stałych 8 łóżek dla chorych, a pozatem na sezon letni 25 dzieci będzie mogło korzystać z sanatorjum.

Również uchwalono wygłaszać w fabrykach odczyty na temat chorób wenerycznych i innych, przyczem odczyty te ilustrowane będą przezroczami.

Członek komisji administracyjno-prawnej referował sprawę zawarcia umowy z dyrektorem kasy, według której pensja jego wynosiłaby 1480 złotych miesięcznie i umowa wygasa po upływie 4 lat. — Projekt ten zarząd zaakceptował.

Z kolei znalazła się na porządku dziennym sprawa żądań lekarzy kasowych, którzy ponownie zwrócili się do zarządu o załatwienie tej kwestji, gdyż już 8 tygodni starają się o to.

Zdaniem p. Kałużyńskiego zwłoka ta nastąpiła z tego powodu, że dopiero przed dwoma tygodniami lekarze jasno sprecyzowali swe żądania, gdyż poprzednio domagali się jedynie wyrównania płac ich z płacami lekarzy kasowych w Warszawie, nie określając jasno wysokości żądanej podwyżki.

W dyskusji, jaka się wyłoniła, poszczególni członkowie zarządu uważali, że ponieważ obecnie omawiana jest sprawa ogólnej umowy z lekarzami, to nie można oddzielnie załatwiać sprawy płac i wyodrębniać jej z ogólnej umowy.

Wkońcu przyjęto wniosek p. Kuka, aby wybrać komisję, w skład której weszliby pp. Kałużyński, Pawłowski i Kazimierczak, przyczem komisja ta wejdzie w kontakt z lekarzami kasowymi i w ciągu dwuch tygodni ma przedstawić konkretne wyniki porozumienia się z lekarzami, przyczem sprawa podwyżki nie może być wyłączona z ogólnej umowy.

Kasiarze w kasie „Widzewskiej Manufaktury".

Przez strych „Skali" weszli do gmachu administracyjnego „Widzewskiej" przygotowali się do rozprucia kasy, w której było kilkadziesiąt tysięcy złotych na dzisiejszą wypłatę robotników, lecz spłoszeni zbiegli, stwierdziwszy jedynie saldo w Księdze Kasowej.

(-) Wczoraj rano, portjer gmachu administracyjnego „Widzewskiej Manufaktury" otwierając biura, zauważył ślady nocnych gości w biurach. Mianowicie w sali biurowej I piętra, gdzie mieści się wydział sprzedaży spostrzegł na podłodze porozrzucane jakieś tajemnicze narzędzia, rozrzucone sztuki towarów oraz stos towarów w oknie pokoju kasowego wychodzącego na ulicę Cegielnianą.

Wystraszony, zawiadomił natychmiast kogo należy o swych spostrzeżeniach, poczem natychmiast zawiadomiono o sprawie urząd śledczy. Po chwili zjawili się na miejscu funkcjonarjusze policji śledczej z komisarzem Wajerem na czele i rozpoczęli badanie terenu.

Okazało się, że wizytę złożyli zawodowi kasiarze. Prawdopodobnie przez bufet „Scali" dostali się na strych budynku „Scali", zawalony krzesłami, kulisami i przeróżnymi gratami i tam się ukryli. Nie jest wykluczonem również, że przez kilka dni znosili na strych narzędzia potrzebne do operacji, co zdają się potwierdzać znalezione na miejscu dwie butelki piwa, kawał kiełbasy, chleb i inne podobne drobiazgi.

W nocy z wtorku na środę kasiarze wybili otwór w ścianie szczytowej „Scali" łączącej się z gmachem administracyjnym „Widzewskiej Manufaktury" i dostali się do biur wydziału wekslowego, położonych na II piętrze. Stamtąd najspokojniej w świecie zeszli na I piętro, gdzie oprócz biur wydziału sprzedaży, składu podręcznego towarów, mieści się również pokój głównej kasy.

Ten pokój był celem ich wizyty. Dostawszy się bez przeszkody do pokoju kasowego, włamywacze naznosili ze składu kilkadziesiąt sztuk towaru i „zamurowali" nim okno, wychodzące na Cegielnianą, poczem już bez obawy zapalili światło i wzięli się do roboty.

Około potężnej szafy kasowej rozłożyli swe narzędzia, lecz zanim przystąpili do prucia żelaznego pancerza kasy, postanowili przekonać się, czy gra warta świeczki.

W tym celu wyłamawszy szuflady biurek wyszukali główną księgę kasową i zajęli się stwierdzeniem salda kasowego.

Okazało się, że przewidywania ich były słuszne. W kasie znajdowała się bardzo poważna suma, przeznaczona na wypłaty robotników we czwartek.

Jednak do właściwej swej pracy złodzieje zabrać się nie mogli. Ktoś ich spłoszył, chociaż nie ustalono, kto to mógł być, gdyż ani jeden z nocnych stróżów, pilnujących gmachu od wewnątrz nie zauważył nic podejrzanego i nie wchodził do wnętrza gmachu.

Pozostawiwszy na miejscu wszystkie narzędzia, kasiarze zbiegli nie zabrawszy ze sobą nic, a nawet pozostawiając na miejscu kilka szczegółów swej garderoby.

Policja śledcza bardzo intensywnie zabrała się do prowadzenia śledztwa, gdyż nie jest wykluczonem, że chodzi tutaj o jakąś przejezdną szajkę kasiarzy, którzy mogą swe występy powtórzyć w innych miejscach.

NIEMOWLĘ W KOMISARJACIE.

(b) Do VIII komisarjatu policji przyniesiono podrzutka płci żeńskiej liczącego dwa miesiące życia, znalezionego w bramie domu nr. 46 przy ulicy Przejazd.

Dziecko umieszczono w żłobku.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
27 listopada 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
27 listopada 1924 r.

Kierownicy Banku Gospodarstwa Krajowego podrywają zaufanie zagranicy

do naszych stosunków gospodarczych.

Dziewięć procent za awal. Taką ofertę robi się firmom zagranicznym, udzielającym kredytu polskim firmom przemysłowym.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Jedna z zagranicznych firm, pozostająca w stosunkach z polskim przemysłem, któremu dostarcza surowców, posiadała w portfelu weksle tych firm, które pragnęła zdyskontować w swoim kraju w poważnej instytucji kredytowej.

Instytucja ta oświadczyła jednak, że weksle firm polskich przyjmuje do dyskonta tylko pod warunkiem, że uzyskają awal(poręczenie) banku gospodarstwa krajowego, instytucji znanej już zagranicą i posiadającej tam zaufanie.

Wówczas wspomniana firma zagraniczna zwróciła się do naczelnej dyrekcji banku gospodarstwa krajowego w Warszawie z prośbą o awalowanie posiadanych przez siebie weksli, w celu umożliwienia zdyskontowania ich zagranicą.

Bank gospodarstwa krajowego, znając akceptantów jako pierwszorzędne polskie firmy i znając nawet tranzakcje, pokryte tymi wekslami, odpowiedział natychmiast, że gotów jest bez żadnej trudności i bez żadnych zastrzeżeń udzielić swojej poręki dla tych weksli, jednak policzy sobie za to 9 (dziewięć) procent w stosunku rocznym.

Efekt tego listu zagranicą był piorunujący. Podobno w pierwszej chwili nie chciano tam wierzyć, że list banku gospodarstwa krajowego jest autentycznym i że nie zaszła w nim żadna pomyłka, i że państwowa instytucja kredytowa w Polsce, jaką jest bank gospodarstwa krajowego, rzeczywiście żąda wynagrodzenia za awal w wysokości pełnych dziewięciu procent, podczas gdy instytucja, mająca weksle te zagranicą zdyskontować, liczy za dyskont najwyżej może 5 procent lub jeszcze mniej.

Ostateczny jednak skutek oferty banku gospodarstwa krajowego będzie prawdopodobnie ten, że w mowie będąca firma zagraniczna wycofa się wogóle z interesów kredytowych z Polską, względnie z polskim przemysłem, gdyż jest przekonaną, że prowadzenie interesów kredytowych z krajem, w którym od przemysłu żąda się za formalność poręczeniową, a w tym wypadku dla banku gospodarstwa krajowego była to tylko formalność, aż dziewięciu procent, egzystencja tego przemysłu jest wogóle niemożliwą.

Instytucje finansowe zagranicą zdają sobie doskonale sprawę z tego, że jeśli tamtejszy przemysłowiec płaci za kredyt najwyżej 8 procent rocznie, to przemysł kraju, w którym sam awal kosztuje dziewięć procent, a właściwy kredyt stokilkadziesiąt procent więcej skazany jest na zagładę, jako bezwzględnie niezdolny do konkurencji może nawet na własnym rynku krajowym, jego więc wypłacalność na dalszą metę jest wysoce problematyczną.

Wiadomość powyższa, wzbudziła sensację w sferach finansowych w Warszawie i na prowincji. Panuje w tych sferach ogólne przekonanie, że kierownicy banku gospodarstwa krajowego nie orjentują się w nastrojach panujących w poważnych sferach finansowych zagraricą i skutkiem tego niejednokrotnie prowadzą na terenie zagranicznym politykę, która podrywa zaufanie do naszych stosunków gospodarczych i do przyszłości gospodarczej naszego kraju.

* * *

W związku z tą sensacyjną wiadomością musimy od siebie dodać, że również w sferach przemysłowych łódzkich panuje niezadowolenie z działalności banku gospodarstwa krajowego na gruncie zagranicznym.

Przedstawiciele tego banku i jego negocjatorzy, którzy prowadzą pertraktacje o uzyskanie kredytów zagranicznych dla przemysłu polskiego, postępują w sposób wysoce niewłaściwy. Reklamując bowiem na rynkach zagranicznych bezwzględną pewność swej instytucji, ostrożność, jaką kieruje się w swej polityce kredytowej, stwierdzają n. p. głośno, że bank gospodarstwa krajowego nie udziela kredytu w żadnej formie, jeżeli nie zabezpieczy się na hypotece przedsiębiorstwa, które ma z kredytu korzystać, że więc w każdym wypadku posiada dostatecznie zabezpieczoną ewikcję swych pretensji.

Oświadczenia takie i im podobne są wprawdzie po temu, by wzbudzić zaufanie do banku gospodarstwa krajowego, natomiast gruntownie podkopują zaufanie do polskich sfer gospodarczych.

Skutki nie każą na siebie czekać. Zagraniczni dostawcy surowców dla przemysłu łódzkiego coraz częściej domagają się ewikcji hypotecznej na zabezpieczenie swych pretensji i dalsze udzielanie kredytów uzależnieją od otrzymania takiej ewikcji. Nie długo może przyjdzie nam czekać na pojawienie się żądań oddania pod zastaw kredytu akcji przedsiębiorstw.

Żądanie swoje firmy zagraniczne motywują w bardzo prosty i logiczny sposób: Jeżeli bank gospodarstwa krajowego, znający was i waszą zdolność kredytową oraz wasze warunki egzystencji i rozwoju, zapewnia nas, że nie da wam nic bez poprzedniego zabezpieczenia się na waszej hypotece, byłoby lekkomyślnością z naszej strony, gdybyśmy mieli dłużej kredytować wam poważne nieraz sumy bez takiego zabezpieczenia.

Rozumowanie takie jest słusznem i dyskutować nad niem na nic się nie przyda. Natomiast niesłusznem, nierozważnem i szkodliwem z punktu widzenia gospodarczych interesów naszego kraju jest postępowanie kierowników banku gospodarstwa krajowego.

Zmiana frontu bojowego klasy robotniczej palącą koniecznością.

(-). W chwili, gdy w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego rozpoczyna się akcja ekonomiczna, mająca na celu wywalczenie podniesienia zarobków o 23 procent, czemu najkategoryczniej sprzeciwia się przemysł, wypowiadając przekonanie, że wszelka dalsza zwyżka kosztów robocizny z wszelką pewnością odbiłaby się na tempie i rozmiarach produkcji i odsunęłaby znowu na dłuższy czas sanację przemysłu, mającą przystosować go do zmienionych warunków gospodarczych w państwie i do warunków, istniejących na rynku światowym, na którym Polska po przypadkowym debiucie w okresie inflacji musi stanąć silnie i w posiadaniu pełni kwalifikacji, jakie w danej chwili tam obowiązują, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka stwierdzonych danych, dotyczących kosztów czystej robocizny w przemyśle włókienniczym w Polsce i w dwuch naibliżej z nią sąsiadujących krajach w Czechosłowacji i w Niemczech.

Dane, które poniżej przytaczamy zostały wprawdzie zebrane przez przemysł, ponieważ jednak przedłożono je sferom rządowym, przyjmując za nie odpowiedzialność, należy przyjąć, że są ścisłe.

Zarobki polskiego robotnika stwierdzono w Łodzi, zarobki robotnika czeskiego w przemyśle okręgu Frydek - Mistek, a zarobki robotnika niemieckiego w okręgu Ob rland - Bilau i dotyczą one przemysłu bawełnianego.

Przy produkcji towaru Heringsbona (w Niemczech Kreton) pracujący na 2 krosnach:

robotnik łódzki za utkane 100 metrów w akordzie otrzymuje 5.02 zł.,

robotnik czeski — 4,33 zł.,

robotnik niemiecki na 2 krosnach — 3 zł.,

robotnik niemiecki na 3 krosnach — 3,55 zł.,

czyli robotnik czeski na tej samej ilości krosien otrzymuje 86 i pół procent wynagrodzenia robotnika łódzkiego, robotnik niemiecki 75 proc., a robotnik niemiecki, pracujący na trzech krosnach nawet tylko 70,6 proc. stawki łódzkiej.

Przy produkcji „Płótna Tyrolskiego":

Za 100 metrów utkanego towaru robotnik polski, pracujący na dwuch krosnach otrzymuje 6,79 zł., robotnik czeski 5,25 zł., czyli 77,50 stawki łódzkiej, robotnik niemiecki 4,37 zł., czyli 64 i pół proc., niemiecki na trzech krosnach 4,06 czyli 60 proc.

Przy produkcji towaru „Batavia":

Robotnik łódzki na 2 krosnach za 100 metrów 8,34 zł. na czterech krosnach 5,80 zł. robotnik czeski na dwuch krosnach za 100 metrów 8,34 zł., na czterech krosnach 5,80 zł., robotnik czeski na dwuch krosnach 5,58 zł., czyli 66,8 proc. stawki polskiej, niemiecki na dwuch krosnach 4,52 zł., czyli 54,1 proc., na trzech krosnach 4,20, czyli 50,3 proc.

Przy produkcji „Płótna Pomorskiego":

Robotnik łódzki na dwuch krosnach za 100 metrów utkanych 6.83 zł., czeski na 2 krosnach 5,40 zł., czyli 78,9 proc., niemiecki na 2 krosnach 4,37 zł., czyli 63,9 pr., niemiecki na trzech krosnach 4,06 czyli 59,4 proc.

Szyrting III:

Robotnik łódzki na 2 krosnach za 100 metrów 5,88 zł., czeski 4,49 czyli 76,5 pr., niemiecki na 2 krosnach 4,93 proc. czyli 77,5 pr., niemiecki na 3 krosnach 4,45 zł czyli 70 proc.

Satyna P.:

Robotnik łódzki na 2 krosnach za 100 m. 18,86 zł., niemiecki 11,58 zł., czyli 61 pr., niemiecki na 3 krosnach 10,44 czyli 55,2 pr.

Z powyższych danych wynika, że stawki akordowe przy jednakowej ilości wrzecion i podobnym materjale w Czechach są przeciętnie o 20 do 25 proc., niższe w Niemczech przeciętnie o 30 proc., zaś przy pracy na trzech warsztatach od 30 do 50 proc. w porównaniu ze stawkami akordowem w Łodzi.

Być może, że w pewnych wypadkach robotnik czeski, a może nawet niemiecki w rezultacie zarabia więcej, niż robotnik łódzki, ale to już jest kwestja wydajności pracy i długości dnia pracy, który w Niemczech, przeciętnie licząc 6 dni w tygodniu, wynosi 9 godzin dziennie (53 godziny tygodniowo).

Trzeba również wziąć pod uwagę, że produkcję w Polsce obciąża ponadto drogi kredyt, 14 dni płatnych urlopów robotniczych i szereg świadczeń z tytułu wysoko postawionego ustawodawstwa społecznego i robotniczego. W sumie powiększa to przeciętnie blisko o 7 dalszych procent koszt robocizny w porównaniu z Czechosłowacją i Niemcami.

Mimo to robotnik polski żyje przeważnie w warunkach materjalnych o wiele gorszych od robotnika niemieckiego. Ale to jest już kwesja odrębna, nie mogą :a mieć nic wspólnego z zarobkami.

Jeżeli polskie centra robotnicze mają się rozwijać i zdobywać wpływy, przemysł ma pracować w warunkach zdrowych przy zapewnionym zbycie swej produkcji w kraju, a w razie potrzeby zagranicą, to **ogólny koszt produkcji przemysłu polskiego nie może być większy od kosztu, jaki ponosi wytwórca zagraniczny.** Robotnik polski będzie musiał w właściwy sposób ustosunkować się do tego problemu, któremu raz wreszcie należy odważnie spojrzeć w oczy.

Winy za nędzę materjalną robotnika nie można wyłącznie zwalać na przemysł, który **legitymuje się i dowodzi, że w porównaniu z najbardziej uspołecznionymi organizmami gospodarczymi, jakimi są bezsprzecznie organizmy gospodarcze i państwowe Niemiec i Czechosłowacji,** gdzie o upośledzeniu robotnika, zamachach na jego prawa i t. p. nie można mówić, daje robotnikowi conajmniej tosamo, a w przeważnej ilości wypadków nawet znacznie więcej.

Błąd zatem musi tkwić gdzieindziej i ktoś inny ponosi odpowiedzialność za materjalne położenie robotnika. Jeżeli robotnik niemiecki za swój zarobek otrzymuje np. 10 bochenków chleba, a robotnik polski za swój zarobek, przedstawiający większą wartość złotą tylko np. 7 bochenków, to **winę ponosi ten, w którego mocy leży wpływ na kształtowanie się ceny chleba i pod tym adresem należy kierować żądania.**

Polska jest krajem rolniczym i **chleb przedewszystkiem winien tu być tanim.** Robotnik ma prawo domagać się taniego chleba, gdyż to, a nie wysokość zarobku stanowi **o jego przyszłości nie tylko materjalnej, ale i klasowej.**

Tak jest, klasowej, gdyż **drogi chleb jest największym wrogiem klasy robotniczej,** niestety niedostatecznie zdemaskowanym. Drogi chleb to narzędzie walki klasy właścicieli ziemi z klasą proletarjatu miejskiego. Jeżeli to narzędzie nie zostanie rychło zdemaskowane, **to zdziesiątkuje szeregi robotnicze i klasie robotniczej odbierze wszelki wpływ.** Zniszczy bowiem przemysł, który pracując najdrożej w świecie, coraz mniej będzie mógł sprzedawać i temsamem zmuszony będzie redukować swą armję robotniczą, która albo **wyemigruje zagranicę, albo rozproszy się po wsiach i utonie w morzu ludności wiejskiej.**

Przywódca chłopów Witos nie bez celu głosi, że posiadamy zbyt wielki przemysł. Nie przemysł mu przeszkadza, ale **armja robotnicza i jej wpływy polityczne.** Przecie ten sam Witos jest najzaciętszym wrogiem podwyższenia ceł ochronych, i domaga się, by wieś mogła tanie wyroby zagraniczne **bez cła nabywać** na naszych krajowych rynkach, by temprędzej rozgromić i wyludnić polskie centra robotnicze.

Dlatego broniąc interesu produkcji polskiej, nie bronimy przemysłowców, ale staramy się bić na alarm, widząc zagrożony największy interes klasy robotniczej. Jesteśmy przekonani, że prędzej czy później klasa robotnicza **zmieni swą taktykę tradycyjną i front swój zwróci w stronę o wiele bardziej zagrożoną,** w stronę nowego, nieznanego dotychczas wroga, z którym spotyka się po raz pierwszy w odrodzonej ojczyźnie.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 26 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.17

CZEKI.

Belgja 25.10
Holandja 209.02
Londyn 24,06
N. York 5.185
Paryż 27,40
Praga 15,63
Wiedeń 7.33
Włochy 22,55
Szwajcarja 100,30
Bony złote 0,97
Miljonówka 0,76
8 proc. pożyczka złota 6,00
Pożyczka dolarowa 3,32

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 19.75

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.75

10 proc. pożyczka kolejowa 8,40

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 26-go listopada. (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	87.75
N. Jork	18.925
Belgja	91.65
Hiszpanja	259.00
Włochy	82.20
Szwajcarja	366.00
Norwegja	284.00
Szwecja	510.65
Praga	55.60
Rumunja	9 80
Wiedeń	26,75
Holandja	764.25

Giełda akcjowa.

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 26 go listopada (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Holandję	208.50
New-Jork	518.00
Londyn	23.99
Paryz	27.20
Medjolan	22.42
Bruksela	25.95
Kopenhaga	91
Warszawa	100,00

Bracia Z. i A. Rappeport
Piotrkowska 15
Tel. 18-93.
JEDWABIE : AKSAMITY
MATERJAŁY wełniane i bawełniane
NAJNOWSZE TKANINY i DESENIE
512—2

Szef lotnictwa angielskiego w stolicy.

Londyn — Indje przez Warszawę.

WARSZAWA, 26 listopada. — (Pat). Z okazji przybycia do Polski gen. Branckera, wiceministra lotnictwa angielskiego, odbyło się w salonach kasyna 1-go pułku lotniczego w Mokotowie uroczyste śniadanie, w którem wzięli udział: minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, w zastępstwie ministra spraw zagranicznych szef protokułu dyplomatycznego Przeździecki, szef dep. lotniczego w ministerstwie kolei żelaznych, inż. Czapski, angielski attache wojskowy Plyten, szef dep. lotnictwa, gen. Zagórski, komendant miasta, gen. Suszyński oraz szereg oficerów naszego lotnictwa.

Min. spraw wojskowych, gen. Sikorski w imieniu armji i lotnictwa wojskowego w bardzo serdecznych słowach powitał gen. Branckera, jako jednego z najwybitniejszych specjalistów lotniczych świata i najwybitniejszego szefa angielskiej służby powietrznej. **Polska posiada wszystkie warunki, aby ułatwić realizację wielkiej idei, zbudowania stałej handlowej drogi lotniczej, która będzie jednocześnie drogą kultury ludzkości, a która połączy Londyn z Indjami przez Warszawę.** Na cześć tego planu i na cześć wiceministra Branckera, gen. Sikorski wzniósł toast gromko podjęty przez obecnych.

W odpowiedzi na powitanie ministra Sikorskiego, gen. Brancker wygłosił następujące przemówienie:

„Panie generale, panowie! Jest to pierwsza moja wizyta w Warszawie i czuję się bardzo zadowolony, że przybyłem aeroplanem na lotnisko 1-go polskiego pułku lotniczego. W drodze zatrzymywałem się w Paryżu, Kolonji i Berlinie, lecz mimo to, zużyłem tylko 11,5 godzin; gdybym przybył bezpośrednio z Londynu potrzebowałbym tylko 10 godzin. **Uważam, że komunikacja powietrzna przyczyni się do utrwalenia przyjaźni, jaka istnieje między polakami i anglikami.** Misja moja jest pokojowa, a cele jej są charakteru handlowego. Mianowicie **rząd Wielkiej Brytanji postanowił rozpocząć ruch wielkich sterowców między Anglją a Indjami.** W Anglji buduje się obecnie dwa wielkie sterowce, ja zaś udaję się do Indji, celem ułożenia się z rządem indyjskim w sprawie wyznaczenia miejsca na port lotniczy. Po drodze zwiedzę Irak Mesopotamję i Syrję francuską. **Mam zamiar zorganizować linję powietrzną, która będzie łączyć zatokę Perską z morzem Śródziemnem** i spodziewam się, że w przyszłości przy współpracy międzynarodowej, można będzie **uzyskać połączenie Polski z jednej strony z Syrją francuską, z drugiej zaś strony z Londynem, używając w tym celu polskich aeroplanów.**

Panowie, naród polski posiada historję pełną bohaterskich czynów: kawalerja polska budziła zawsze podziw i szacunek wśród armji innych narodów. Myślę, że obecnie lotnictwo zastąpi kawalerję. Jestem przekonany, że lotnictwo polskie podejmie tradycje kawalerji i będzie mieć w przyszłości swą chwalebną historję. Najserdeczniej dziękuję panom za udzieloną mi gościnę".

PREZ. CALONDER W WARSZAWIE.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj przybył do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego p. Calonder, prezes komisji mieszanej do spraw Górnego Śląska.

Dziś podejmować go będzie śniadaniem min. Skrzyński, a jutro bankietem p. Wł. Grabski. Przyjazd p. Calondera jest poświęcony specjalnie sprawom szkolnictwa na Śląsku polskim i niemieckim

P. COMMERCE U MARSZAŁKA RATAJA.

WARSZAWA, (Telef. od nasz. koresp.) — Wczoraj u marszałka sejmu p. Rataja odbyło się przyjęcie na cześć dyrektora biura informacyjnego ligi narodów p. Commerce'a.

---

strzelanina pomiędzy wartami, ale obecnie oddziały pułkownika Maszina, siódmy pułk piechoty i jeden pułk jazdy obsadziły konak.

Także miasto jest w ręku spiskowców. Wszystko byłoby w porządku, ale do zupełnego tryumfu brak dwuch trupów.

Dzika pogoń oficerów poprzez wszystkie sale i pokoje, bezładna strzelanina i dziurawienie szablami kosztownych gobelinów, dywanów i materji — wszystko napróżno, bo przypuszczanego schowanka za ścianą, lub ukrytego pokoju nie mogą odkryć.

Już szary świt ołowianymi tonami barwi niebo. Nerwy napięte do ostatnich granic. O ile tej nocy, natychmiast nie skończą z dynastją Obrenowiczów, grozi wojna domowa w całej pełni. Wreszcie ostatnia próba: Generałowi Łaza Petrowiczowi (pierwszemu adjutantowi króla) dają 10-minutowy termin — jeżeli przez ten czas nie wskaże ukrycia, to sam zginie. I znów pędzi łańcuch podnieconych, brudnych, zakrwawionych ludzi przez pokoje i korytarze, lecz wszystkie poszukiwania kończą się w próżnej sypialni. Nagle, w chwili, gdy oczy wszystkich beznadziejnie spoglądają na znane im już sprzęty, porucznik WłodzimierzVomicz znajduje na tapecie maleńkie wgłębienie, rodzaj dziurki od klucza. Napróżno generał, zmieszany, stara się przeczyć: jego bladość zdradza go. „Dawajcie tu topór! Są drzwi!" Na to generał Petrowicz: „Nie, nie, już lepiej spróbuję zawołać". I woła: „Wasze Królewskie Moście!" Nikt nie odpowiada. Kapitan Radiwojewicz wali w drzwi i krzyczy: Otworzyć, otworzyć!! Generał ponownie, z błaganiem w głosie: „Wasza Królewska M.ści! I po małej przerwie:

„To ja, Wasz Łaza! Otwórzcie waszym oficerom". Z poza drzwi odzywa się spokojny, jak zwykle, niewzruszony głos króla Aleksandra: „Czy mogę zawierzyć przysiędze moich oficerów?"

„Nie, nigdy, żadną miarą!", krzyczy dziko porucznik Vomicz. „Ależ tak, oczywiście!" Stara się go przekrzyczeć wchodzący w tej chwili do sypialni, należący do spisku porucznik Piotr Markowicz

Wąskie drzwi skrytki powoli otwierają się. Dwie kurczowo złączone postacie, wyłaniają się z ciemności na podobieństwo jednego białego cienia. To trwa sekundę, może dwie... i snop płomienia wystrzelił z trzech luf rewolwerowych. To strzelili Ristiсz, Vomicz i Radivojewicz. Król pada martwy od pierwszego strzału.

Na niego rzuca się, broniąc go rozpaczliwie swem własnem ciałem królowa Draga. I jeszcze po dziesiątej kuli drga jej nieszczęsne ciało.

Do godziny czwartej pozostało tylko 10 minut. Wszystko skończone.

(Tłum. Mar.).

Robotnicy amerykańscy nie chcą komunizmu

WASZYNGTON, 26 listopada. — W

WASZYNGTON, 26 listopada. W Albaso odbył się kongres związków zawodowych. Reprezentowanych było dwa miljony robotników. Dyskutowano nad trzecią międzynarodówką. Mówcy oświadczali, że sowiety mogłyby być uznane przez Amerykę tylko wtedy, gdyby większość ludu rosyjskiego uznała sowiety. Wniosek o przystąpienie do trzeciej międzynarodówki upadł.

75 ROCZNICA AGENCJI WOLFFA.

BERLIN, 26 listopada. (PAT).— Wczoraj wieczorem odbył się bankiet z okazji 75-ej rocznicy działalności agencji Wolffa.

W bankiecie wzięli udział prócz dyrekcji agencji: minister spraw zagranicznych Stresemann, podsekretarz stanu Maltzahn, kilku wyższych urzędników z M. S Z., dziennikarze niemieccy i przedstawiciele agencji zagranicznych. W przemówieniu swem dyrektor agencji przedstawił rozwój i stan obecny biura Wolffa. Minister Stresemann wygłosił mowę o zadaniach niemieckiej agencji telegraficznej w chwili powrotu Niemiec do polityki światowej

RUCH LOTNICZY W NIEMCZECH.

BERLIN, 25 listopada. (Pat). — „Deutscher Aerolloyd" komunikuje następujące cyfry o wzroście ruchu lotniczego w Niemczech w ciągu ostatnich 2 lat:

	R. 1923	R. 1924
Przeloty dokon.	3603	6197
Liczba pasażerów przewiezionych	2423	8195
Towary przewiez. w kilogram.	36540	53810
Liczba klm. drogi odbytej	554997	1017945
Poczta i dzienniki w kilogr.	3713	9091

WIEŚ W PŁOMIENIACH.

MONACHJUM, 25 listopada. „Muenchener Neueste Nachrichten" donoszą, że znajdująca się pod Meranem wioska Cartauso padła ofiarą olbrzymiego pożaru. Spalił się miejscowy kościół i wszystkie domy mieszkalne z wyjątkiem dwuch położonych na krańcach wsi. Kilka osób zginęło w czasie pożaru, a kilka odniosło poważne rany, 100 rodzin jest bez dachu.

NIEZNISZCZALNY KRĄŻOWNIK.

NOWY JORK, 25 listopada. — Wiadomości o zatopieniu krążownika amerykańskiego „Waszyngton" okazały się nieprawdziwe. W dniu wczorajszym jeszcze ostrzeliwano usilnie krążownik ten ze statku „Texas", nie czyniąc mu poważniejszych szkód. Wszystkie granaty odskakiwały od krążownika, który w dalszym ciągu nie zagłębił się ani na cal w wodzie. Istnieje projekt zorganizowania eskadry lotniczej, któraby rzucała pociski na krążownik, aby go zatopić.

ZBIORY ZBÓŻ W ARGENTYNIE.

NOWY JORK, 24 listopada. — Oszacowanie zbiorów w Argentynie, mające posłużyć do ustalenia cen zboża na rynku światowym, już nastąpiło. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja zmniejszyła się na 5 i ćwierć miljona ton zboża, wobec 6,8 miljonów ton w roku ub. Mimo to Argentyna—według szczegółowych obliczeń rachowców — będzie mogła wywieźć 4 miljony ton.

DYSKUSJA Z SOWIETAMI.

MOSKWA, 26 listopada. (Pat.)— Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że nota rządu angielskiego została tu wczoraj opublikowana. Odpowiedź rządu Z. S. S. R. nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Burza egipska przycicha.

Anglja w pogotowiu. Egipt protestuje.

ANGIELSKO - EGIPSKIE ROKOWANIA.

LONDYN, 26 listopada. (Pat). „Times" donosi z Kairu, że między nowym gabinetem egipskim a przedstawicielem Anglji toczą się rokowania, celem przezwyciężenia martwego punktu, jaki ostatnio nastąpił w stosunkach angielsko - egipskich. Spodziewają się tutaj, że znajdzie się niebawem sposób wyjścia.

Według doniesień z dnia 24 b. m. bataljon angielski opuścił miejscowość Omdarman i jest w drodze do Port - Sudanu

MARSZ BATALJONÓW.

LONDYN, 26 listopada. (Pat). Reuter donosi z Kairu, że w drodze do Egiptu i Sudanu znajdują się wojska angielskie z Suezu, Malty i Gibraltaru.

POGOTOWIE WOJENNE ANGLJI.

LONDYN, 26 listopada. Szybkość i stanowczość postępowania rządu angielskiego, uważana jest za dowód, jak poważnie ocenia on znaczenie sytuacji w Egipcie. **Przez wzmocnienie wojska i przesunięcie floty, rząd angielski chce być w pogotowiu wobec ciężkich zawikłań, jakie mogą wyniknąć z konfliktu. Szczególnie geograficzne położenie Egiptu czyni, że wojska angielskie z łatwością mogą opanować ujście rzeczne i cały kraj.**

LONDYN, 26 listopada. W dniu wczorajszym w ministerstwie spr. zagranicznych odbyły się narady pomiędzy Chamberlainem a pierwszym lordem admiralicji Beatty, oraz szefem sztabu generalnego, lordem of Cavan. Konferencja trwała 2 godziny. **Omawiano zarządzenia, jakie miałyby być podjęte na wypadek, gdyby Egipt nie zgodził się na żądania Anglji.**

ŁAGODNIEJSZY KURS.

LONDYN, 26 listopada. **Rząd angielski zamierza w najbliższym czasie rozpocząć wobec Egiptu kurs polityki łagodniejszej.** Jako znak zapoczątkowania tego kursu polityki omawiają w kołach rządowych sprawę dodania generałowi D'Alemby do pomocy jednego z dyplomatów angielskich, znanego z tendencji pokojowych, któryby kierował stroną polityczną rokowań, jakie gen. D'Alemby rozpocznie z rządem egipskim. Doradca wpływałby w kierunku pokojowego rozwiązania konfliktu angielsko-egipskiego.

SZCZEGÓŁY PROTESTU.

LONDYN 26 listopada. Parlament egipski, jak już donosiliśmy, wysłał do wszystkich parlamentów protest, w którym wyraża swoje ubolewanie za dokonaną zbrodnię i twierdzi, że Anglja wykorzystała tę okazję, aby w stosunku do Egiptu rozpocząć imperjalistyczną politykę. Anglja chce się mścić na kraju pokojowo usposobionym, który dla obrony swej sprawy nie ma nic więcej, prócz poczucia sprawiedliwości. W dalszym ciągu protest określa żądania Anglji, jako niesłychane w historji ludzkości i prosi ligę narodów, aby wystąpiła w interesie **pokojowego usposobienia i aby bezstronnie interwenjowała.**

LIGA NARODÓW USUWA SIĘ OD POŚREDNICTWA.

GENEWA, 26 listopada. (Pat.)— Według doniesień szwajcarskiej agencji telegraficznej, protest parlamentu egipskiego nie będzie zakomunikowany rządom, ani członkom ligi narodów. Sekretarz gen. ligi narodów potwierdzi jedynie odbiór pisma przewodniczącego parlamentu egipskiego.

INTERPELACJA MAC DONALDA

BERLIN, 26 listopada. (Pat.) — Według doniesień z Londynu, Mac Donald wniesie izbie gmin interpelację w sprawie kryzysu egipskiego

WSPÓLNE INTERESY ANGLJI I FRANCJI W AFRYCE.

PARYŻ, 26 listopada. (Pat.) — „Echo de Paris" wyraża przekonanie, że sojusz francusko - angielski mógłby uzyskać nowe oparcie w związku ze sprawą egipską, albowiem **sojusz ten odpowiada zasadniczym interesom obydwu narodów związanych w równym stopniu z terytorjami Afryki północnej i narażonych na te same niebezpieczeństwa w Europie.**

„Ere Nouvelle" omawiając odmowne stanowisko Anglji w sprawie propozycji przekazania kwestji egipskiej lidze narodów, pisze:

Nie dyskutujmy tego faktu, lecz i nie zapominajmy o nim. W dniu, w którym Anglja będzie interwenjować w sprawach, dotyczących nie Afryki lecz Europy, przyczem w grę będą chodziły żądania francuskie, będziemy mogli podtrzymywać zd n. , iż nikt nie ma prawa żądać od nas składania rachunków.

Zwycięstwo Herriota w izbie.

Próba obalenia rządu.

PARYŻ, 26 listopada. — Zwolennicy Poincarego usiłowali wczoraj obalić rząd. Pretekstu dostarczyły zajścia w czasie pogrzebu Jauresa w Panteonie. Komuniści wygłaszali tam mowy antyrepublikańskie, ustawili najętych ludzi, którzy gwizdali przy przejściu generałów francuskich i obcych attache wojskowych, oraz powiewali czerwonymi sztandarami przy przejściu wojska. **Zwolennicy Poincarego zgłosili interpelację w celu obalenia rządu.**

Dyskusja toczyła się wśród wielkiego tumultu. Trwała do jedenastej w nocy. Herriot zapowiedział, że potrafi ustrzec republikę tak przed komunizmem jak i przed reakcją. Po tej mowie uchwalono rządowi votum zaufania ogromną większością głosów. Najstarszy poseł francuski, Thomson, przyjaciel osobisty Gambetty, oświadczył z trybuny:

— Zasiadam w izbie od r. 1872. Nigdy jeszcze nie widziałem opozycji tak brutalnej i tak niezręcznej. Myli się ona, jeżeli sądzi, że tą drogą osiągnie władzę.

TEATR, MUZYKA I KINO.

Przed dzisiejszą premjerą.

„Acidalia" — komedja Niccodemiego.

Okres powojenny przyniósł literaturze dramatycznej Włoch, cały szereg nowych wartości i pierwiastków, dzięki czemu dokonał się w literaturze tej przełom głęboki.

Gdybyśmy chcieli zanalizować tło tego przedziwnego zjawiska, musielibyśmy sięgnąć może do czasów renesansu, gdy równie bujnie kwitła literatura i równie sporo było nazwisk głośnych ludzi, którzy wnieśli nowe pierwiastki, bujny rozmach i tężyznę życiową, tę zasadniczą cechę okresu rozkwitu sztuki. Może trzebaby było choć pobieżnie rzucić okiem na twórczość Carla Goldoniego, jednego z reformatorów włoskiego teatru narodowego, włoskiej komedji, owej słynnej „comedia del arte".

Wówczas dopiero zrozumielibyśmy dokładnie znaczenie tego ruchu, jaki obecnie ma miejsce we Włoszech.

Poprostu dramaturgowie włoscy doszli do przekonania, że treść najgłębsza, życiowa treść ich utworów zbyt wiele posiada w sobie skondensowanej dynamiki, by można ją było wtłoczyć w ramy zbyt ciasne, w pewne szematy zasad, na jakich dotąd opierała się konstrukcja utworów scenicznych.

Ta życiowa dynamika, ów Bergsonowski „elem vital" ten wartki pęd, jazgot samochodów i potężnych dynamomaszyn, bieg zawrotny, gonitwa — jednem słowem życie w całym jego przepychu królewskim i plugawej ohydzie: wszystko to podchwycić i odtworzyć było zadaniem t. zw. awangardy, pod sztandarami której grupuje się rzecz literacka Włoch współczesnych.

To też dzisiaj nazwiska tych twórców widnieją na afiszach teatrów starego i nowego świata: powtarza się z przedziwną dokładnością historja — literatura włoska zaczyna znów, jak ongi, promieniować i wywierać olbrzymi wpływ na literaturę dramatyczną zachodu.

Ową intensywnością twórczą włochów, którzy w kształt groteski czy „sztuki na wspak" starają się zawrzeć musujące jak szampan przeżycia, którzy wracają do koncepcji prostych i nieskomplikowanych — tłomaczy się fakt, że w repertuarze współczesnego teatru sztuki autorów włoskich wybitne zajmuje stanowisko.

Tłomaczy się to wreszcie i tem, że teatr nasz przechodzi głęboki kryzys, którego opanować nie jest w stanie, to też znudzeni i znużeni, chętnie trawimy wyszukane impertynencje i wytworne złośliwości podane nam w ozdobnym kształcie pół-fantastycznej groteski.

Do tych wybitnych autorów należy i Dario Niccodemi: jest on poniekąd reprezentantem komedji włoskiej zagranicą, „na eksport", o ile tak się wyrazić wolno. Nie posiada on może zjadliwej ironji Chiarellego, nie jest tak głęboki w koncepcji jak Pirandello, ale w komedjach jego drży serdeczny sentyment, włoska, południowa żywiołowość i impulsywność a nadewszystko mądre, twórcze na świat spojrzenie.

* * *

Młody, a niepospolicie zdolny uczony Filip skonstruował teorję, którą ma zamiar świat na nowe pchnąć tory.

Twierdzi on mianowicie, że zasadniczym postulatem, do osiągnięcia którego winni dążyć wszyscy mężczyźni jest to, by zawsze i wszędzie kobiety ich... zdradzały.

No tak, nie dziwcie się tak bardzo: gdybyśmy mieli już tę pewność, że zawsze, wszędzie i wszyscy jesteśmy zdradzani, wówczas nie dręczylibyśmy się niepotrzebnie obawą, wówczas nie przejmowałoby nas panicznym lękiem każde spojrzenie rzucone w stronę „naszych bóstw".

Jednem słowem: mężczyźni nie potrzebowaliby się kłopotać o te drobiazgi (brr, aż strach pomyśleć!...), mieliby spokojne głowy i mogliby intensywniej pracować, tworzyć, przeorać ten świat i przyspieszyć dzieło postępu.

Młody nasz przyjaciel ma jednak, jego zdaniem oczywista — małego pecha (każdy z nas chętnie chciałby mieć takiego pecha!...). Filip nigdy nie był zdradzany i dlatego teorję swoją może oprzeć tylko na... teorji.

Jego żona, jego dwie kochanki były mu przerażająco wierne, a on modli się, by Bóg zesłał mu kobietę, zdradzającą i oszukującą: młody uczony chce mieć faktyczne potwierdzenie swej teorji.

Dla urozmaicenia czasu strzela sobie do celu — w portret swej żony, która go nigdy nie chciała zdradzić.

A tymczasem te strzały ściągają sąsiada, który ma kochankę — pożal się Panie Boże!

Zdradza go ze wszystkimi, poprostu utrapienie, a przytem maltretuje go w sposób wprost okropny. Jednem słowem biedny Tytus chętnieby pozbył się swej lubej, która, o ironjo, nosi poetyczne imię Beatrycze, raczej Bice.

— Ona napewno pana zdradzi, pan przecież szuka kobiety, któraby pana zdradziła — oświadcza Tytus uczonemu, a ja będę niewymownie z tego powodu szczęśliwy!

Bice zjawia się u Filipa i pod wpływem pożycia z nim staje się cud: wszeteczna rozpustnica zamienia się w skromną towarzyszkę życia.

Biedny Fipcio nie może osiągnąć swego celu, nie jest zdradzany i nie zaznał boskiego uczucia, o którem tak często w swych dziełach wspomina.

Bogini miłosnego niepokoju i trwogi Acidalis nie jest dlań łaskawą i nie chce zawitać pod jego dach.

Zrozpaczony Filip zaprasza znanego donżuana, który poprostu z zegarkiem w ręku uwodzi kobiety, niczem Junosza Stępowski.

Ale i ten manewr wytwornego gościa nie pomaga: Bice zostaje mu wierna.

Dopiero przypadek otwiera mu oczy: listy pisane do pierwszej żony i obu życiowych towarzyszek Filipa, aż nadto wymownie świadczą o tem, że był zdradzany i to jeszcze jak!

Bogini miłosnego niepokoju, słodka Wenus - Acidalis tryumfuje.

Teorja uczonego świetnie sprzęgła się z praktyką... kobiet.

K.

Teatr miejski.

Dziś premjera znakomitej groteskowej komedji Niccodemiego „Acidalia", która niewątpliwie święcić będzie nowe tryumfy na scenie łódzkiej. Humor i wdzięk tej komedji zjednają jej serca najoziębłejszych widzów. Świetną obsadę premiery tworzą pp. Morska, Nowakowski i Dębicz w rolach głównych oraz pp. Wernisówna, Jakubińska, Święcimska, Wroński, Białoszczyński i Fabisiak. Reżyseruje p. Nowakowski.

Jutro i w sobotę wieczorem „Acidalia". W sobotę o godz. 4 pp. odbędzie się uroczysta akademja dwuch rocznic „Powstania listopadowego i śmierci Wyspiańskiego, w której program wchodzą: prelekcja prof. Czapczyńskiego, fragment z „Wyzwolenia", „Śmierć Ofelji", „Achilleis", ostatnia odsłona „Nocy listopadowej", „Legjonu".

Reżyserują pp. Wybrański i Walden.

Teatr popularny.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu „Tamten", dramat z niedalekiej przeszłości w 5 aktach G. Zapolskiej. Udział przyjmuje cały zespół. Bilety wcześniej nabywać można u p. Piątkowskiego, Plac Wolności, a od 5 po poł. w kasie teatru.

Celmajster czy Wroczyński.

(b) Jak już donosiliśmy, sprawa o eksmisję magistratu z teatru przy ul. Cegielnianej 63 spadła z wokandy ponieważ magistrat ma pertraktować z p. Celmajstrem.

P. Celmajster zaproponował prowadzenie teatru przy pomocy wybitnych reżyserów i artystów, oraz wybudowywanie na swej posesji teatru kameralnego rezygnując z 50 proc. subsydjum i z komornego.

Propozycja ta będzie rozważana przez magistrat.

Wczorajszy kwartet prof. Rosé

Zestawienie trzech kwartetów op. 18, op. 59 i op. 127 było tendencyjne, są to bowiem trzy najbardziej osobiste dokumenty Beethovena z rozmaitych epok jego twórczości.

Pierwszy z nich G-dur znany jest wśród kwartecistów pod nazwą „Komplimentier-Quartett" dla swego tematu, pełnego ceremonjalnej gracji. W ogólnym tonie tego kwartetu, jego pogodzie i wdzięku, znać wpływ atmosfery towarzyskiej, w której pierwotnie wytworzyła się muzyka kameralna.

Kwartety op. 59 powstały po „Eroice", po „Leonorze", i „Appassionacie". Podczas gdy styl pierwszych kwartetów op. 18 odpowiada stylowi I symfonji, to na stylistycznej strukturze kwartetów op. 59 wycisnęły znamienne piętno powyższe kompozycje, ich poetycka treść i charakter koncertowy, pełen wirtuozowskiego baroku.

Kwartety te znane są pod nazwą kwartetów Razumowskiego, gdyż napisał je Beethoven dla tego magnata rosyjskiego, miłośnika muzyki kameralnej, utrzymującego w Wiedniu swój własny kwartet. Dlatego właśnie finał kwartetu F-dur opiera się na melodji rosyjskiej „Theme russe" i wszystkie trzy kwartety op. 59 są hr. Razumowskiemu dedykowane.

Kwartet Es-dur op. 127 powstał po długiej przerwie, w której zrodziły się trzy ostatnie symfonje, wielka msza i ostatnie sonaty fortepianowe. Ten dokument zawiera już tajemniczą i pouiną spowiedź Beethovena. Prof. Rose zmienił nieco kolejność chronologiczną kwartetów prawdopodobnie z tej przyczyny, by wieczór zakończyć wesoło.

A wykonanie? Cóż tu mówić o wykonaniu, kiedy zespół ten w hierarchji zespołów muzyki kameralnej zajmuje stanowisko naczelne i zmierza ku szczytom, gdzie panuje sfera twórczego absolutu. Prof. Rose ukochał swoją pracę, ukochał dzieła, które tłumaczy i które w jego wykonaniu tętnią życiem, nadanem im przez twórcę. Żeby oddziałać z tak bezpośrednią i przekonywującą siłą na słuchaczów, trzeba to tworzywo przepuścić przez równie wibrujące nerwy, jak tego dokonał twórca wykonywanych dzieł. A panowie Rose, Fischer, Ruzitska i Walter, obdarzeni organizacją czułą na prądy wszelkiego piękna bez względu na źródło, z którego te prądy biorą początek, stworzeni są na komentatorów literatury w wielkim stylu, na popularyzatorów arcydzieł. Zachowaliśmy jeszcze żywo w pamięci wykonane przez nich w ubiegłym sezonie kwartety Mozarta, Haydna i Beethovena op. 59 E-moll.

F. R. Hal.

Recital Karola Flescha.

Słynny skrzypek Karol Flesch wystąpi w sali filharmonji w sobotę dn. 6-go grudnia, przed swym wyjazdem do Ameryki, z jednym recitalem, na którego program złożą się najcenniejsze perły literatury skrzypcowej. Nardini — Sonata di camera, Bach — Siciliano e Presto. Chopin-Wilhelmy — Nokturn op. 27. Dobroven — Melodja hebrajska, Dvorak-Kreisler — Taniec słowiański, Henberger-Kreisler: Dzwony o północy, Saint-Saens-Havanaise, Paganini — koncert D-dur i oto wiązanka utworów, którymi uraczy wielki mistrz skrzypiec swych wielbicieli łódzkich.

Członkowie t-wa filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu.

Dzisiejszy występ Sent M'Ahesy.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonji odbędzie się jedyny występ słynnej tancerki wschodniej Sent M'Ahesy, której kreacje taneczne budzą wszędzie podziw i entuzjazm. Pani M'Ahesa jest bezsprzecznie najwybitniejszą odtwórczynią tańców orjentalnych, a każda jej kreacja stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Berta Kiurina i Dymitry Smirnow.

Na najbliższym koncercie popołudniowym w niedzielę dn. 30 b. m. o godz. 4-tej po poł. wystąpią: znakomita primadonna opery wiedeńskiej Berta Kiurina i słynny tenor Dymitry Smirnow. Nazwiska tych artystów już same mówią za siebie i są najlepszą rękojmią, że przeżywać będziemy prawdziwe święto artystyczne. Na program złożą się arje z op. „Dziewczyna z Zachodu", „Werther", „Sadko", „Eugenjusz Onegin" oraz cały szereg pieśni Schuberta, Straussa, Tostiego i Rachmaninowa.

Na łódzkich ekranach.

Luna.

Dziewczę z karuzeli z Mary Philbin.

Cicha tragedja dwojga serc wśród rozbawionego, pełnego wrzawy, zabawy i humoru Prateru, którego życie jak w kalejdoskopie, przesuwa się na srebrnym ekranie.

Kontrast między mieszkańcami Burgu a ludnością przedmieść wiedeńskich ostro i zręcznie przeprowadzony

Mimo przepaści społecznej młody hrabia pokochał dziewczę z karuzeli i po długotrwałej męce, żyjąc wśród przesądów dworu austrjackiego, poślubia ukochaną. Wszystko szczęśliwie się kończy, gdyż w filmie amerykańskim musi być szczęśliwe zakończenie.

Wielki nakład pracy i kosztów stworzył istotnie wspaniałą wystawę sal pałacowych, Prateru, życie wiedeńskie istotnie tętni, lecz jeszcze raz stwierdzić należy, że dekoracjami trudno jest zastąpić autentyczne zdjęcia z natury

Mary Philbin była natomiast w roli tytułowej zjawiskiem niezwykłem. Jej gra pełna uczucia i sentymentu, twarz pełna wyrazu i ruchliwości, prześliczna w uśmiechu, o wyrazistych oczach, skorych do płaczu, stwarzają całość doskonałą, zasługującą w zupełności na miano gwiazdy

Zdjęcia ostre, tempo jednak niekiedy powolne. Wspomnieć należy o oryginalnych zdjęciach twarzy i oczu brutalnego właściciela karuzeli, posiadającego doskonałą muskulaturę policzków. Tło wojenne w porównaniu z „Jeźdźcami Apokalipsy" wypadło blado.

Ilustracja muzyczna zręcznie dobrana.

B.

Grand Kino.

Porucznik Douglas — kipiący humorem i tężyzną iście amerykańską film z Douglasem Fairbanks w roli głównej. Aż miło patrzeć na popisy sportowe tak znakomitego aktora, jak Fairbanks.

Treść niezbyt zawiła: intryga miłosna, podstęp czarnego charakteru-kapitana Hodgemana, parę scen rodzajowych, tryskających naturalnym, nie teatralnym humorem, oto co się składa na treść i akcję porucznika Douglasa, której tłem jest południowy step w Arizonie

Przygody pięknej Eweliny — grzeszący nieco sentymentalizmem film niemiecki. Lee Parry nie należy do aktorek filmowych bogato uposażonych w talent mimiczny. Jej mimika jest zbyt jednostajna i mało ekspresyjna.

Partnerzy jej grają średnio. Doskonały natomiast jest młody chłopiec w roli nieproszonego opiekuna zbłąkanej damy.

Odczyty.

Odczyt u techników.

W piątek, dnia 28 b. m., w lokalu stowarzyszenia techników w Łodzi, Andrzeja 3, o godzinie 8 wiecz. wygłosi odczyt profesor W. Horbacki na temat: „O gotyku".

O jaknajliczniejsze przybycie członków, oraz gości przez nich wprowadzonych uprasza zarząd.

Z poważaniem
Stowarzyszenie techników w Łodzi.

Odczyt H. H. Ewersa.

Słynny autor „Alraune", „Wampira" i całego szeregu innych dzieł Hans Heinz Ewers wygłosi w Łodzi w dn. 1 grudnia o godz. 8.30 wiecz. odczyt w języku niemieckim na temat „Moja sztuka i moja publiczność". Po odczycie odbędzie się dyskusja, przyczem znakomity prelegent odpowiadać będzie na zadawane mu pytania przez osoby z publiczności

Odczyt u handlowców.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się drugi z kolei odczyt prof. szkoły nauk politycznych w Warszawie, prof. Ludwika Kulczyckiego, który z dniem dzisiejszym rozpoczyna swój cykl odczytów o państwie.

Prof. Ludwik Kulczycki wygłosi dzisiaj dwa wykłady z tego cyklu na tematy:

1) Charakter państwa jako związku społecznego.

2) Rewolucja państwa.

Ze względu na bardzo ciekawe tematy, dające zarys nauki o państwie, odczyty te niewątpliwie ściągną szersze grono słuchaczy.

Z miejskiego muzeum.

Po dokonanym remoncie, miejskie muzeum ((Piotrkowska 91) zostało otwarte dla publiczności. Zbiory muzealne podzielone zostały na dwa działy. Dział pierwszy historyczno - etnograficzny składa się z wykopalisk, pamiątek historycznych, ksiąg i manuskryptów, numizmatyki, ubiorów i strojów współczesnych i dawnych ludów, przemysłu ludowego oraz przemysłu fabrycznego. Dział drugi — przyrodniczy składa się z zwierząt wypchanych, preparatów pokazujących rozwój i budowę ważniejszych gatunków zwierząt, zbiorów entomologicznych (owadów), minerałów oraz zwierząt i roślin kopalnych.

Prócz tego w muzeum znajduje się bardzo bogaty ciekawy dział antialkoholowy.

Muzeum miejskie otwarte jest codziennie, prócz poniedziałków, od godz. 10-ej rano do 2-ej po poł. i od godz. 4-ej do 7-ej wiecz., a w niedzielę i święta od godz. 3-ej po południu do godz. 6-ej wiecz. Prócz tego stowarzyszenia i korporacje mogą zwiedzać muzeum grupami w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 12 w południe po uprzedniem zgłoszeniu się. Bogata kolekcja eksponatów oraz niska cena biletów (10 gr. dla dorosłych i 5 gr. dla młodzieży) niewątpliwie przyczynią się do tłumnego zwiedzania muzeum przez łodzian.

Miejskie sprawy sanitarne.

Według sprawozdania oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej za m. październik r. b., w okresie sprawozdawczym dokonano og. 2585 oględzin sanitarnych, z tego 1647 oględzin nieruchomości, 517 — miejsc sprzedaży, 421 — przedsiębiorstw i zakładów. Polubownie załatwiono w dozorach sanitarnych 524 sprawy.

Zachorowań na choroby zakaźne było:

		W poprzed. miesiącu:
Dur brzuszny	178	204
Czerwonka	3	5
Płonica	185	106
Błonica	69	41
Róża	15	11
Drętwica karku	6	2
Gorączka połog.	16	15
Odra	136	80
Krztusiec	33	69

Październik cechuje wzmożenie się ilości zachorowań na choroby wieku dziecięcego oraz zmniejszenie się po raz pierwszy od szeregu miesięcy ilości zachorowań na dur brzuszny.

Walka z tyfusem brzusznym wyraziła się w sposób następujący: przeprowadzono szczepienia przeciwtyfusowe ogółem u 3673 osób; zbadano wodę pod względem chemicznym z 62 studzien, pod względem bakterjologicznym z 63 studzien. Dokonano nocnych oględzin sanitarnych 10. Skontrolowano dołów biologicznych 52.

Miejska izba odkażająca dokonała ogółem 429 odkażeń w 868 ubikacjach o pojemności ogólnej 55,229 m. sześc. I zakład miejski kąpielowy wykąpał 17,731 osób. Miejska pracownia bakterjologiczna dokonała 1408 badań.

Do sekcji walki z jaglicą zgłosiło się do zbadania po raz pierwszy 748 osób; zaopinjowano chorych na jaglicę 139.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI.

Dziś, **Czwartek,** dnia 27 listopada 1924 r. o godz. 8.30 wiecz.

WIECZOR TAŃCÓW ORJENTALNYCH

Wykonawczyni:

SENT M'AHESA

Niezrównana tancerka wschodu.
Oryginalne kostiumy wschodnie.

Niedziela, d. 30 listopada 1924 r. o g. 4 pp

WIELKI KONCERT POPOŁUDNIOWY

Wykonawcy programu:

Berta KIURINA

Znakomita primadonna op. Wiedeńskiej

Dymitry Smirnow

Tenor światowej sławy

W programie: Puccini: „Dziewczyna z Zachodu", Massenet: „Werther", Rimskij-Korsakow. „Sadko". Czajkowski: „Eugeniusz Oniegin", Bizet, „Poszukiwacze pereł", Puccini: „Tosca", Verdi: „La Forza del destino", oraz pieśni Schuberta, Marxa, Ryszarda Straussa, Tosti'ego, Rachmaninowa i innych.

Poniedziałek, dnia 1 grudnia 1924 roku o godz. 8.30 wiecz.

Hans Heinz EWERS

Znakomity powieściopisarz, autor dzieł: Alraune, Wampir, Uczeń Czarnoksięski i w. in.

Wygłosi odczyt na temat:

„Moja sztuka i moja publiczność"

W drugiej części odczytu prelegent odpowiadać będzie na zadawane pytania z pośród publiczności.

Sroda, dnia 3 grudnia 1924 roku, o godz. 8.30 wiecz

Nieodwołalnie ostatni pożegnalny koncert

Jana KUBELIKA

Przy fortepianie: **Prof. Emil Hajek**

W programie: Czajkowski: Koncert skrzypcowy. Saint-Saens: Koncert skrzypcowy. Paganini: Taniec czarownic.

Bilety na powyższe koncerty sprzedaje kasa Filharmonji. 728—1

DUŻY LOKAL

w śródmieściu z piwnicą i szopami oraz murowanym garażem do odstąpienia od zaraz. Zgłoszenia do Lek.-dent. F. Seidengarta, Zawadzka 10.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne
Ap. KOWALSKI
Warszawa
poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny

Żądać w aptek. **„KOWALSKINA"**

Prima pomorski OWIES

na paszę sprzedajemy po cenie konkurencyjnej wagonowo i w mniejszych ilościach w składzie naszym. Worki prosimy z sobą przynosić.

Bank Spółek Niemieckich w Polsce
sp. akc. Wydział Towarowy
11565—3 **Łódź, Aleje Kościuszki 45/47. Tel. 63.**

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

SALA FILHARMONJI

W sobotę, dnia 6 go grudnia o g. 8.45 wiecz.

odbędzie się

JEDYNY KONCERT-RECITAL

Karol FLESCH

(Skrzypek światowej sławy)

W programie: Saint Saens: Havanaise op. 83; PAGANINI: Koncert D-dur; DOBROVEN: Melodja hebrajska Dworak Kreisler: Taniec słowiański; Henberger-Kreisler: Dzwony o północy; Schubert-Friedberg: Rondo; Chopin-Wilhelmy: Nokturn op 27 № 2; Bach: Siciliano e presto: Nardini: Sonata di camera

Członkowie T-wa Filharmonicznego otrzymują 20 proc. rabatu. 768—1

Jest w druku i w pierwszych miesiącach 1925 roku ukaże się (w języku polskim)

Wielki illustrowany almanach przemysłu, handlu i finansów.

Almanach będzie zawierał szereg monografji i artykułów o przemyśle, handlu i finansach, biografje oraz fotografje żydowskich pionierów przemyłu i handlu, artykuły i notatki o większych firmach żydowskich w Polsce, spis fabrykantów i kupców podług branż oraz ważne informacje, niezbędne dla każdego kupca.

W almanachu umieszczone będą również ogłoszenia i reklamy.

Adres: **Lazar Kahan, Łódź Nawrot 7. Tel. 27-47.** 091—9

MEBLE

okazyjnie do sprzedania: sypialnia, jadalnia, nowy salon, kuchnia, kasa ogniotrwała, lampy elektryczne i inne rzeczy. **Wysoka 20/22** Portjer wskaże. 88—3

Zakład Krawiecki damski

Sz. Kaczka

6-go Sierpnia (Benedykta) 10.

Najnowsze modele zimowe nadeszły.
11031—8

KRAWATY
BIELIZNA CIEPŁA
i NOWOŚCI SEZONOWE
Piątkowski Piotrkowska 89.

Herbata

w najlepszych gatunkach, mieszanka na sposób rosyjski, w firmowem opakowaniu do nabycia tylko u 710—8

Braci Ignatowicz,

Piotrkowska 96, tel. 8-33.

Miejski Kinematograf Oswiatowy

Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, dnia 24 listopada r. b
Pierwszy raz w Łodzi!
Dla młodzieży dozwolone!

NANUK Eskimos

6 aktów zmagania się z naturą krainy lodów w strefie podbiegunowej.

NAD PROGRAM:

Sto dolarów nagrody
Komedja w 2 częściach.

Do sprzedania:

1 Kocioł parowy stojący o powierzchni ogrzewalnej 5.5 mtr.^{3}, nadający się do centralnego ogrzewania, lub innych celi.

1 centryfuga z koszem miedzianym 1 mtr. średnicy. Z. Raabe, ul. Główna 17. 47—1

Stow. Handlowców Polskich

urządza w sobotę, d. 29 b. m.
—— o godz. 9-ej wiecz. ——

ANDRZEJKI

z szeregiem atrakcji i zabawą taneczną.— Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. — Ceny wejścia zł. 2, goście 3 zł. 776—1

Znana poważna **fabryka maszyn piekarskich,** wyrabiająca wszelkie specjalne maszyny dla piekarń i cukierń własnej marki w dużych partjach, **poszukuje dla niektórych okręgów polskich** poważnej, dobrze wprowadzonej firmy jako

jeneralną reprezentację

dla sprzedaży na własny rachunek. — Oferty z dokładnemi danemi pod „U. U. 5966" do RUDOLFA MOSSE, Halle S. (Niemcy). 11734—1

Czy taka ma być moja starość?

Przyjrzyjcie się staruszkowi na naszym obrazku!

Taka przyszłość czeka wszystkich, którzy **nie dbają o stan zdrowia swoich nóg.**

Jakże często spotykamy ludzi wlokących się z ledwością **o kiju,** dla których każde poruszenie połączone jest **z dokuczliwym bólem.**

Nie są oni bynajmniej dotknięci jakiemś kalectwem — cierpią tylko na „nieuleczalny" podobno reumatyzm.

Tak przynajmniej myślą oni sami, a także wszyscy, którzy widzą **bezskuteczność wszelkich zabiegów leczniczych.**

TAK JEDNAK NIE JEST.

W 80 do 85 proc. tych wypadków **jedyna przyczyna** tych **dolegliwości**—to **opuszczenie się łuku stopy.**

Przy zaniedbaniu w leczeniu następuje **dalszy rozwój choroby,** która doprowadza do utworzenia się **stopy płaskiej.**

Początkowy ból w sklepieniu stopy, w podbiciu, w kostkach, w pięcie, przechodzi powoli w pozorny **reumatyzm mięśniowy** (w łydkach, wzdłuż kości goleniowej—kurcze w łydkach nocą), następnie w pozorny **reumatyzm stawowy** (w biodrach i w kolanach).

Zawodzą w danym wypadku wszelkie kuracje, kąpiele i wszelkie medykamenty.

Nie zawodzi tylko

Pneumette

gdyż ona to właśnie **podnosi opuszczone sklepienie** i przywraca stopie kształt normalny.

Po krótkim czasie **znikają bóle** w całych kończynach; odciski, palenie na podeszwie i ten „nieuleczalny" reumatyzm, który dotychczas nie poddawał się uparcie żadnemu leczeniu.

„PNEUMETTE", którą można nosić niedostrzegalnie w każdem obuwiu, jest niezwykle lekka i niezniszczalna nawet przy najczęstszem użyciu.

Jedną parę „PNEUMETTE" dajemy dla wypróbowania na 8 dni.

UWAGA: Członkom Kasy Chorych wydajemy **„Pneumette"** bezpłatnie jedynie na piśmienne żądanie lekarzy i zarządu Kasy Chorych.

Każdy powinien się przekonać osobiście. Nie należy czekać. Najlepiej dziś jeszcze uczynić próbę i oddać się bezpłatnemu badaniu lekarskiemu, gdyż pacjent nietylko niczem nie ryzykuje, ale może osiągnąć wiele korzyści.

Przedstawiciele **„PNEUMETTE"** na Polskę: **„Centrala Handlowa pow. Warszawskiego S. A.", Warszawa, Długa 50** (Pasaż Simonsa), gdzie każdy otrzymuje wszelkie informacje oraz badania lekarskie bezpłatnie.

W wypadkach skomplikowanych **uskutecznia się** również **prześwietlanie** stóp przy pomocy własnych aparatów Roentgenowskich.

Bezpłatna porada i sprzedaż odbywa się z udziałem fachowo wyszkolonego personelu:

w Łodzi w firmie F. Grędziński i S-ka, Piotrkowska 53.

w Zgierzu „ **R. Jungto**— Skład Apteczny.
w Warszawie „ **Centrala Handlowa Pow. Warszawskiego, S. A. Długa 50.**
„ „ **w firmie F. Grędziński i S-ka Marszałkowska 130.**
„ „ „ „ „ **Wierzbowa 9.**
„ **Bielsku** „ Filip Flamm, Jagiellońska 9. — **W Krakowie:** „Drobner" Sp. Akc. Plac Szczepański. — **W Bydgoszczy:** A. Przybylski, Gdańska 15. — **W Grudziądzu:** Czesław Swiętochowski, Stara 14. — **W Poznaniu:** Organizacja Obywateli Pracy, Nowa 10.—**W Katowicach:** J. Kochman, ul. 3-go maja 6.—**W Wilnie:** L. Załkind, Wielka 47.

Z wszelkiemi piśmiennemi zapytaniami należy zwracać się do:

Centrali Handlowej Powiatu Warszawskiego S. A. Oddział „Pneumette"
Warszawa, Długa 50.

Żądajcie naszego ilustrowanego bezpłatnego prospektu. 11737—1

Cyrk Ciniselli 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 tygrysów

Ostatnie dni. — Program Nr. 5.

12 krwiożerczych bestji codziennie się zmaga z niezrównanym nieustraszonym pogromcą **Jacksonem.** — Przyjdźcie. — Podziwiajcie.

ANONS: Wkrótce FRIKO i AMORS, najwybitniejsi humoryści w Polsce!

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę, dnia 30 go listopada 1924 roku, o godz. 12 w poł.

8-y Poranek Symfoniczny

(Ludowy)

DYREKCJA: **TEODOR RYDER** | SOLISTA: **JULJAN KERGER** (śpiew)

W programie Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina" Mascagni Fantazja z op. „Cavaleria Rusticana". Czajkowski Andante Cantabile Liszt: Polonez Es dur. Czajkowski: Arja Leńskiego z op. „Eugenjusz Oniegin". Puccini: Arja z op. „La fanciulla del West o". Moniuszko: Arja z op „Straszny Dwór".

We wtorek, dnia 2-go grudnia 1924 r., o godz. 8 45 wiecz

9-ty WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

DYREKCJA: **Adam Dołżycki** Znakomity Polski Dyrygent. I-szy kapelmistrz Op. Warsz.

SOLISTA: **JEAN GERARDY** (słynny wiolonczelista).

W programie L. v. Beethoven: Symfonja № 7. Liszt: Torquato Tasso, poemat symf. Lalo: Koncert wiolonczelowy. Boelman: Warjacje symf

Członkowie Tow. Filharmonicznego otrzymują 20 proc rabatu. — Kasa Ł. O. F. przyjmuje zapisy na członków T-wa Filharmonicznego.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji od 10.30—1.30 i od 3.30—7 w

---

Tow. „HAZOMIR", Al. Kościuszki Nr. 21.

W sobotę, dnia 29 b. m., o godz. 8.30 wiecz.

KONCERT BENEFISOWY

pianisty i akompanjatora p.

Z. Białostockiego

z udziałem **chóru i solistów.**

Szczegóły w programach.—Bilety do nabycia w kancel. Hazomiru.

UWAGA!

CZEŚĆ WAM PANOWIE!

Mam zaszczyt przedstawić moją pracownię, którą otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krojczy i kierownik konfekcji męskiej w pierwszorzędnych firmach łódzkich.

Przyjmuję **futra, palta, garnitury cywilne i sportowe** oraz **Kostjumy i plta damskie.** Ceny wyjątkowo konkurencyjne na cała Łódź.

Robot solidna i tania podług żurnali paryskich i londyńskich. Adres mój: **Przejazd L. 14, II piętro front.**

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

SZKOŁA SZOFERÓW

POLSKIEJ Y. M. C. A. Al. Kościuszki 68

zawiadamia o otwarciu nowych kursów

Zawodowych 9, 6 i 3 miesięcznych
Amatorskiego 1 miesięcznego
Specjalny Kurs dla Pań jedno-miesięczny.

Dla powyższych kursów został sprowadzony 6-cio cylindrowy „Buick".

Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja szkoły codziennie od 10—1 i 3—8 lub telefonicznie 22-90. 86—1

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy

„Goldsztajn i Birenbaum"

na mocy art. 512 Kod. Hand. zawiadamia wierzycieli wspomnianej firmy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pretensji, że Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy dnia 23 listopada 1924 roku wyznaczył ostateczny termin dwutygodniowy do sprawdzenia wierzytelności. Wierzyciele, którzy w tym terminie nie zgłoszą się dla sprawdzenie swych wierzytelności, podlegać będą skutkom, przewidzianym w artykułach 512 i 513 Kod. Hand.

Syndyk tymczasowy
adwokat **Oskar Aftergut**
740—1 Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 6.

LUSTRA

Wielka wyprzedaż

Tremo-103 zł.

rama z suchego materjału, czysto belgijskie szkło!

Al. Kościuszki 73

Na raty

miesięczne lub tygodniowe !!!

Palta pluszowe 150 zł.

teraz na gwiazdkę ceny są wyjątkowo tanie

Palta damskie	75.— 55.—
	40.— **35.**—
Futrem ubierane palta damskie	150.— 125.—
	110.— **95.**—
Suknie damskie	35.—25.—20.—
	15.—**10.**—
Garnitury męskie	125.—110—75.—
	60—**45.**—
Spodnie kamg.	42.—32.—**28.**—
Jesionki męskie	115.— 95.—
	75.—**65.**—

Dziecinne garniturki i paletka w dużym wyborze po niskich cenach.

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160.

Poszukuję

mieszkania

umeblowanego

3-ch pokoi z kuchnią, z wygodami w centrum na pół roku. Dobrze zapłacę. Oferty pod „Umeblowane"

NAJNOWSZE SZLAGIERY DO TAŃCA

T-wo Gramofon, Sp. Akc. nadeszły i są do nabycia u

Alfreda Lessiga

Nawrot 22.

Wielki wybór aparatów. Wszelkie reperacje najtaniej

556-20

Z piątku na sobotę ub. tyg.

ZGUBIONO

DAMSKĄ

PORTMONETKĘ

Łaskawy znalazca zechce zwrócić za sutą nagrodą do Stowarz. Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, do woźnego. 777—1

Stow. Handlowców Polskich

Piotrkowska 108.

Dziś o godz. 8-ej wieczór odbędzie się drugi z kolei odczyt prof. Szkoły Nauk Politycznych w W-wie

Prof,

Ludwika Kulczyckiego

na tematy: 1) **Charakter Państwa jako związku społecznego.** 2) **Ewolucja Państwa.**

Bilety wejścia w cenie od 50 groszy do zł. 1.50 do nabycia w sekretarjacie Stow. Handl. Polskich, ul. Piotrkowska 108. 778—1

Sprzedaż SZYB

okiennych po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. OLEJNICZAK, Główna 14.

KURSA maturyczne i uzupełniające

„Nauka"

w Krakowie

ul. Zielona 9

przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

OKAZYJNIE

do sprzedania 2 łóżka z materacami, 2 nocne stoliki, duże lustro dębowe, szafa dębowa do książek apteczka domowa, garnitur porcelanowy (umywalka), stolik mały oraz kasa ogniotrwała. Wysoka 20|22, portjer wskaże. 38-3 z

---

Pracownia

damskich i dziecinnych -- ubiorów --

Karola 20 m. 5. 561—2

Poszukuję

sklepu z dwoma lub trzema pokojami z kuchnią na ul Piotrkowskiej lub blisko ul. Piotrkowskiej. — Płacę gotówką Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego pod „Dobre" 14-2

CIEPŁA BIELIZNA
(TRYKOTAŻE)
RĘKAWICZKI
POŃCZOCHY
SKARPETKI
Poleca
H. Petersilge
93 Piotrkowska 93

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

Godziny przyjęć: 12-1 i od 4—7.

Piotrkowska 113.

Dr. med.

D. Weisbrum

Spec. chorób uszu, nosa, gardła, — i krtani —

przeprowadził się

Cegielniana 26

godz. przyjęć: 5—7
595—5

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.

Kilińskiego 143

trzeci dom od Głównej.

Przyjmuje od 12—3 i od 7 — 9 wiecz

Panie od 3—4.

Dr. med.

A. Smirgeld

Choroby **nerwowe i umysłowe.** (Psychoterapja. Leczenie wad wymowy, jąkania się, bełkotania i innych) Przyjmuje od g. 5 do 7 w. **Cegielniana 6.** 162

Dr.

Zeldowicz-Klaczko

Choroby kobiece i akuszerja

przyjmuje od 4—6

Kilińskiego 117.

Tel. 13-66

3 dom od Nawrotu
11443—11

ZAMIENIĘ

2 małe pokoje z kuchnią i wygodami na 3 lub 4 pokoje z wszelkiemi wygodami. Zgłoszenia pod 164 B
497—6

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi, przy ul Południowej № 20, na zasadzie art. 1030 Ust Post Cyw., ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1924 r od godz 10 rano w Łodzi, przy ul. Targowej pod № 17 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka Berndta i składających się z transmisji żelaznej, piły mechanicznej i innych, ocenionych na sumę 1370 zł.

Łódź, dn. 21 listopada 1924 r.

Komornik:
m. p. Pingielski.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Bronisław Pingielski, zamieszkały w Łodzi przy ul Południowej № 20, na zasadzie art 1030 Ust Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 3 grudnia 1924 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 114 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jana Bednarskiego i składających się z ruchomości domowych i maszyny do szycia, ocenionych na sumę 1255 zł.

Łódź, dn. 21 li stopada 1924 r.

Komornik:
m. p. Pingielski

Do sprzedania

HEBLARKA
3 mtr.
SHAPING
350 mm skok
SZLIFIERKA
uniwersalna

Sienkiewicza 41.

Potrzebne

pracownice na ręczne trykotażowe maszyny (rękawiczarki, pończoszarki i t. p.) Zgłosić się od 9 do 4 Lipowa 77. 770—1

Do sprzedania

jadalka,

sypialka mahoniowa —

roboty Gyntera

Pańska № 11 m. 8.
773—3

Snowadło

piec szamotowy, waga

na 225 kilo tanio do sprzedania. Ul. 6 go Sierpnia № 2, u stróża 75—1

Dr. med.

Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł.

Sienkiewicza 34.

Dr. Chylewski

ul. Główna 51, róg Kilińskiego

Choroby kobiet, akuszerja.

przyjm. od 9—10 r. i 5—7 wiecz.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Nauka i wychow.

Angielskiego udzielam Konstantynowska 37a, m. 13, od 2—4. 744 5-n

Lekcje pobierać lekcje francuskiego. Oferty sub. „Francuski" do — „Głosu" 754 2-n

Stenografji wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów 365-12-n

Kupno i sprzedaż

Koń (3 letni ogier bez skazy) do sprzedania. Ul Kilińskiego 24 (wykończalnia i farbiarnia). — Cena zł. 350. — 50 2 k

Ławki szkolne i parnik do sprzedania. Wiadomość: Stowarzyszenie Handlowców Polskich. Piotrkowska № 108, w godzinach od 5 do 9 ej wiecz. 62—4-k

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje. — Rosen, Piotrkowska 83 615-3 k

Na gwiazdkę! Na raty i za gotówkę! Łóżka niklowe wszelkiego rodzaju, krzesełka dziecinne, materace, łóżka polowe wózki dziecięce daje „Palma", Narutowicza 36, w bramie na prawo, telefon № 35 25 7-10-k

Okazyjnie futro męskie na oposach do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 7m 2. 91 2 k

Pianin wielki wybór nowych i używanych, Blüthnera, Bechsteina, Seilera, Schrödera, Guandta i inn. „Lyra" Piotrkowska 82. 86 9-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła, szafę, tremo, otomanę, bieliźniarkę, łóżka. Piotrkowska 189, m. 9. 631—6-k

Sprzedam futro liry z wydrowym kołnierzem. Konstantynowska 36, w pralni. 741-2 k

30 skarpetki damskie. Wielki wybór, Zielona 11. 567—6-k

Posady i prace.

Poszukiwane

Ważne dla Pań! Przyjmuję suknie do haftu ręcznego; wykonanie artystyczne. Ceny bardzo niskie. Przyjmuję uczenice. Cegielniana 19, m. 1. 754—3-pp

Samodzielny buchalter - bilansista z 15 o letnią praktyką biurową poszukuje zajęcia całodziennego lub na godziny. Referencje pierwszorzędne Oferty pod „Bilansista" proszę złożyć do Adm. „Głosu Polskiego"

Zaofiarowane.

Potrzebne zdolne podręczne i uczenice do pracowni abażurów. Kopernika 57 m. 15. 731—2 pz

Chłopiec potrzebny do terminu. Orla 23, stolarnia. 735—2-pz

Lepsza służąca, umiejąca gotować i sprzątać poszukiwana dla bezdzietnego małżeństwa. Zgłaszać się: Cegielniana № 84, parter od godz. 7 i pół do 9 wiecz. 696—1-pz

Szukują posady nauczycielskie na prowincji dla maturzystów (maturzystek) chrześcijan. Zgłoszenia Al. Kościuszki 37, m. 5, od 4—6. 739—1-n

Zdolne cerowaczki do cienkich pończoch są potrzebne Fabryka pończoch, Gdańska 57, front, I piętro. 720—3-pz

Lokale, mieszkania

Adresy wolnych — lokali, sklepów, pokojów pojedyńczych udziela przyjmuje „Ogniwo" Sienkiewicza № 67. 771—2-m

Do wynajęcia duży, słoneczny, frontowy pokój dla jednego lub dwuch panów izr. Nowo-Cegielniana 19, II p., front, m. 10. 746—2-m

Poszukuję pokoju za odpowiednie odstępne lub komorne. Oferty sub „Zaraz 100" do „Głosu" 742-2-m

Pokoju lub 2 bez mebli lub z meblami poszukuje solidny lokator. — Płaci gotówką za kilka miesięcy. Oferty do „Głosu" sub „Gotówka". 753—1 m

Pokoju umeblowanego z oświetleniem elektrycznem poszukuje młody człowiek samotny na stanowisku. Oferty do „Głosu" sub „Dobre wynagrodzenie. 80-1-m

Pokój umeblowany do wynajęcia dla inteligentnej osoby lub dwuch z całodziennem utrzymaniem lub bez. Andrzeja № 11, m. 16, od 5—8 w. 745—2-m

Poszukuję 2 pokoi na interes; pożądany Plac Wolności Właściciel może być wspólnikiem. Oferty sub „Intratny interes" do „Głosu" 731—1-m

Poszukuje inteligentnej panienki do wspólnego pokoju. Wiadomość: f. „Węglo-blok", Piotrkowska 119. 767 m-1

Zagubione dokum.

Kaźmierczak Antoni zgub. książkę oraz kartę demobilizacyjną rocznika 1897. 749—1-z

Ślusarz-mechanik

pracujący na drobnych robotach, obznajmiony z maszynami do wyrobów trykotowych, poszukuje zajęcia. Oferty sub. „Z.R."

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**